

No 95.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Jana i Pawła
Niedz. św. Wład. Kr. W.
Pon. św. Leona Pap.
Wt. ś. Piotra i Pawła
Sr. Wsp. św. Pawła
Czw. św. Teodoryka Kpl.
Piąt. Nawiedz. N. M. P.

Wschód słońca: godz. 3 m. 40
Zachód słońca: godz. 8 m. 24
Dług. dnia: godz. 16 m. 44

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 26 czerwca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkoj
w Zgierzu, w aptoce p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłano“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W niedzielę, dnia 27-go czerwca w nowym parku miejskim przy ul. Dzielnej

na rzecz Towarzystwa „**TALMUD - TORA**“

ZABAWA „JARMARK WIOSENNY“



czyli 1001 niespodzianek: wróżbiarki cygańskie, chiński pawilon, Wielka Loterya Fantowa, poczta, srebrna sala, słup, labirynt, bombardowanie karykatur, ucztowanie w stragana h, strzelnica, walka kwiatowa, 2 orkiestry etc. etc.

Komunikacja tramwajowa wagony № 2, 7 i 8 dochodzą do głównej bramy. — Początek o 4 pp. — Cena biletu dla dorosłych 45 k., dla dzieci 20 k. W razie nieporozumienia zabawa odbędzie się 16 29 czerwca. 1178—3 2

WYSTAWA. W niedzielę d. 27 b. m. Łódź, Sala Grand Hotelu, wejście z ulicy Krótkiej,
do 7 lipca otwartą zostaje

1-sza Wystawa Lekarsko-Dentystyczna.

Wystawa otwarta od godz 1 do 10 wieczorem.

Wejście 25 kop.

1189—2

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek
i łagodnie przeczyszcza

666 16-1

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obśzalunki. Fasony modne, wykonczenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Życkiego

423

Kefir

znakomity
środek
odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

„Rosya, Niemcy i Anglia“.

Organ konserwatystów angielskich „Times“ zamieścił artykuł wstępny p. t. „Rosya, Niemcy i Anglia“, w którym omawia wzajemne wizyty Monarchów tych trzech państw i wpływ, jaki te wizyty wywra na układ stosunków międzynarodowych. Artykuł „Timesa“, napisany nazajutrz po spotkaniu się Monarchów Rosyi i Niemiec na wodach fińskich, nie byłby niepokojem dla Anglii, gdyby nie zawierał przyjaźni z Rosją i stara się o podtrzymanie stosunków przyjaznych.

Pierwszy etap podróży Monarchy rosyjskiego, t. j. spotkanie się z cesarzem niemieckim na wodach fińskich, nie byłby niepokojem dla Anglii, gdyby nie zawierał przyjaźni z Rosją i stara się o podtrzymanie stosunków przyjaznych.

W opisie przebiegu spotkania się, wysuwa umyślnie na pierwszy plan takie epizody, jak powitanie przez cesarza Wilhelma marynarzy ze „Standarda“ po rosyjsku i polecenie malarzowi dworu niemieckiego, ażeby uwiecznił w obrazie tę scenę dla potomności.

Co się tyczy politycznego znaczenia spotkania się na wodach fińskich — pisze „Times“ — to sądzimy, że, jeżeli pierwsze porozumienie się bliższe pomiędzy dwoma rządami po akcy niemieckiej w sprawie Bośni i Hercego-

winy, potrafi usunąć nieporozumienia stworzone przez tę akcyę — będzie to zyskiem dla całej Europy, która cierpi stanowczo z tego powodu, jeżeli dwa wielkie państwa kłócą się ze sobą. Natomiast „Times“ wątpi, czy próba pogodzenia Austrii i Rosyi, co według pogłoszek, jest głównym celem wizyty cesarza Wilhelma, uda się. „Ci, którzy — pisze „Times“ — znają się na pośrednictwie przyjacielskim Niemiec, wiedzą, że interesy dwóch państw mogą być załatwione o wiele lepiej w drodze porozumień bezpośrednich, niż za pomocą tego pośrednictwa“.

Spotkanie się na wodach fińskich, zbudziło, zdaniem „Timesa“, takie zainteresowanie się po części dlatego, iż wypadło prawie bezpośrednio po udzieleniu przez Niemcy rady przyjacielskiej w sprawie bałkańskiej, a głównie, z powodu ogólnego położenia politycznego w Europie. A położenie to jest bardzo krytyczne.

Wszyscy ci, którzy oskarżają Anglię o „alarmy“, nie mają racyi. „Times“ oświadcza, że Anglia, ze zwykłą zimną krwią, zbadawszy sytuację, przysłała do niezłomnego przekonania, że zagraża jej i całej Europie niebezpieczeństwo. „Obawy te są oparte — pisze „Times“ — na podstawach poważnych“, niebezpieczeństwo stanowią „wysiłki Niemiec w celu zdobycia hegemonii na kontynencie i jednoczesne budowanie takiej floty, która będzie mogła zmierzyć się z naszą“. Angielscy mężowie stanu, tak liberałowie, jak konserwatyści, zrozumieli to dobrze i da tego Anglia nie cofnie się przed żadną ofiarą i pomimo wszystko, pomimo pomawiania jej o „militaryzm“, dążyć będzie do utrzymania swej przewagi na morzach. Anglia wie, że niedaleka jest już ta chwila, kiedy będzie trzeba stawić czoło groźnemu niebezpieczeństwu i z całą świadomością przygotowuje się do tego.

„Ale powiększenie naszej marynarki — pisze „Times“ — nie jest jedynym środkiem zabezpieczenia się na przyszłość przed groźnym niebezpieczeństwem. Podtrzymanie i wzmocnienie zwią-

ków przyjacielskich, łączących nas z innymi państwami, którym zagraża identyczne niebezpieczeństwo, jest również konieczne. Jednym z takich najwięcej cennych związków, jest szczęśliwie zapoczątkowany związek z Rosją i narodem rosyjskim. Z tego powodu jesteśmy bardzo radzi, że Monarcha rosyjski zawita do nas przed ukończeniem swej podróży.

A więc i organ angielski oświadcza, wyraźnie, że przyjaźń z Rosją została zawarta w celu zabezpieczenia się przeciwko „hegemonii niemieckiej” i skutecznego stawienia czoła niebezpieczeństwu, którego nie można uniknąć.

SKANDALE MORSKIE.

Skandale morskie we Francji, o których od dawna już głoszą francuskie i zagraniczne gazety, coraz więcej rozrastają się w sposób wprost zadziwiający.

Ministerium marynarki francuskiej w miejsce dostawców oddać musiało pod sąd samego Tompshona a. b. ministra marynarki. Teraz znów skompromitowany okazał się sekretarz drugiego eksministra Pelletana, którego również trzeba będzie zbadać urzędowo.

Opinia publiczna spodziewa się z tego tytułu mnóstwa sensacji i ciemnych skandalików, niebezpiecznych dla reputacji Rzeczypospolitej.

W istocie rzeczy atoli wszystkie te skandale pozbawione są absolutnie charakteru przewinień kryminalnych. Mają one wyłącznie barwę polityczną, a zrodziły je zakulisowe intrygi partyjne, jak utrzymuje paryski korespondent gazety „Riecz”. Nie grożą też one żadnymi okropnościami ani też sensacyjnymi odkryciami.

Jak wszystkie poprzednie parlamentarne komisje śledcze i zrodzona teraz w chaosie intryg partyjnych śledcza komisja morska poigra i zaprzestanie zabawki, bo skoro straci swój najważniejszy charakter sensacji dnia dalej trudzić się nie będzie. Najwyżej opracuje wielotomowy memoriał, którego nikt czytać nie zechce.

Mienowanie parlamentarnej komisji śledczej do spraw marynarki francuskiej było nieczem więcej jeno manewrem partyjnym przeciw gabinetowi Clemenceau skierowanym. Komisja ta odrazu wystąpiła w charakterze przeciwnika rządu, wybierając na swego prezesa b. ministra spraw zagranicznych Delcassé, jednego z najbardziej zaciekłych wrogów obecnego gabinetu. Komisja naturalnie nie zaniedbała doszukiwać się związku pomiędzy ministrami marynarki a jego dostawcami; tudzież wyszperała liczne wypadki niedbalstwa i bezczynności władz floty i portów. Ale widocznie najwięcej ją zainteresowała działalność niedawnego współpracownika Clemenceau byłego ministra marynarki Tompshona, który z własnej woli podał się do dymisji po katastrofie w Tulonie. Zdemaskowawszy Tompshona w czynach przeciwnych prawu, komisja tem samem zadąbała cios samemu Clemenceau, poderwawszy jego autorytet i kredyt.

Długo komisja szukała, nareszcie odkryła, że szef gabinetu Tompshona, opuszczając ministerium wywiózł cały kufer z papierami. Z wielkim hałasem i szumem zarządziło specjalne śledztwo wojenno-morskie w przedmiocie usuniecia dokumentów i dokonano rewizji. Przez całe dwa tygodnie Tompshona i jego szefa gabinetu obrzucano wszelkiego rodzaju wynyskami, we wszystkich organach prasy opozycyjnej, oskarżając ich, że wywieźli dokumenty w celu zatarcia śladu swych nadużyć. Jednakże okazało się, że ukryte dokumenty, były to przaważnie kopie, które Tompshon kazał sporządzić na wypadek kampanii wytoczonej przeciw jego rządowi w ministerium marynarki; oryginały zaś nie miały charakteru urzędowego i nie były zanumerowane i mogły być uważane za własne ministra listy prywatne, notatki i t. p.

Tompshon z powodzeniem odpierał wszystkie oskarżenia a śledztwo wojenno-morskie przeciw szefowi jego gabinetu wypadło przerwać dla braku dowodów winy.

Na tem skandale morskie mogły być się zakończyć, ale stronnikom Clemenceau potrzebny był odwet. C. z nich, którzy należą do komisji parlamentarnej przypomuli sobie, że po Tompshonie ministrem był Pelletan, przyjaciel Delcassé i jego stronnik w walce przeciw obecnemu rządowi.

Nie zaniedbali też ujawnić, że sekretarz Pelletana po ustąpieniu jego z ministerium również wywiózł z sobą dokumenty. Tompshon stwierdził, że praktykuje się to zawsze, iż ministrowie zabierają z sobą dotyczące ich dokumenty i nie-urzędową korespondencję. Stronnicy Clemenceau domagali się, by i u sekretarza Pelletana dokonało rewizji i postawili na swoim.

Śledztwo rozpoczęło.

POCZTA.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o stosunkach na naszej poczcie. Niepunktualność jej stała się nieomal przysłowiową. Skargi codzienne odbiorców, skargi pism nie pomagają, dawny zwyczaj tak wzięł się, że niema widocznie ani sposobu, ani siły, aby go wypłenić, a tymczasem publiczność ponosi straty nieustanne.

Nie mniej też od publiczności narażone są redakcje pism za niepunktualne wysyłanie gazet. Odbieramy częste zażalenia i sami na swojej skórze to doświadczamy.

Redakcje pism krajowych i zagranicznych wysyłają nam swoje pisma. Zagraniczne dzienniki odbieramy raz na tydzień po jednym lub dwa egzemplarze, albo wcale ich nie odbieramy. Krajowe, jak n. p. „Kurier Warszawski” (wydanie wieczorne) w ostatnich dniach dziesięciu nie dostarczono nam wcale, a dziś otrzymaliśmy srodowy i czwartkowy numer razem.

Gorzej dzieje się z „Rozwojem”, ten masami ginie i niema tygodnia, żebyśmy trzech czy czterech reklamacyi nie otrzymali.

Jedną z tych przylatujemy, pochodzi ona od p. Fr. Garlińskiego z Orchowa.

«Rozwój» odbieram — pisze on — bardzo nieregularnie, w tygodniu najwyżej 2—3 numery. Na reklamacyę pocztą w Łasku odpowiada, że nie przyszedł.

«Ponieważ nie mam zamiaru płacić za to, czego nie otrzymuję, uprzejmie więc proszę od 1-go lipca r. b. «Rozwoju» wcale mi nie wysyłać...»

To, co napisał p. Garliński jest zupełnie słuszne. Mogłoby mieć nawet i słuszną pretensję do redakcyi, która sprawną zawód. Nie poto bowiem zamawia się gazetę, żeby jej nie otrzymywać. Musimy się jednak przed naszymi czytelnikami usprawiedliwić z tego zarzutu.

Pocztą odbiera od nas odpowiednią ilość egzemplarzy równocześnie z listem nadawczym, na którym jest wyszczególniona ilość egzemplarzy wysyłanych na każdą stację...

My więc jesteśmy w zupełnym porządku. Wreszcie każdy z prenumeratorów chyba posiada tę wiarę, że redakcyi zależy bardzo na tem, aby pismo było jak najwięcej rozpowszechnione, a rozpowszechnić je może tylko regularna dostawa. Pocztą więc wyrządza nam podwójną krzywdę: najpierw — pobrawszy pieniądze za przesyłkę nie wywazuje się z zadania; po drugie — naraża nas na dotkliwsze straty, pozbawiając pismo czytelnika.

W kwestyi tej wysłaliśmy już nawet reklamacyę 8 czerwca do naczelnika poczty warszawskiej, ale odpowiedzi dotąd, to jest do dnia 26 nie otrzymaliśmy. I nic dziwnego — wszak przecież Łódź odległa od Warszawy aż 125 wiorst.

Nie wiemy komu tu te wszystkie uchybienia przypisać, zaznaczyć jednak wypadła chyba, że nie urzędnikom, którzy są przeciążeni na poczcie łódzkiej pracą!

Wskutek tego cała administracja poczty szwankuje. Pisaliśmy to tyle razy, a gdy to nie pomoże będziemy odtąd ciągle reklamacyę drukowali!

„Szczerość niemiecka”.

„N. Ruś” w artykule pod powyższym tytułem zwraca uwagę na osobliwe zachowanie się prasy niemieckiej zaraz po spotkaniu na przystani „Sztandart”.

„Zaledwie umilkły salwy, — pisze gazeta — któremi z przystani «Sztandarta» żegnano «Hohenzollern», gdy w prasie niemieckiej zjawily się wielce nieprzychylnie w swej szczerości głosy o wydarzeniu z parowcem «Woodburn».

Wogóle gazety niemieckie ujawniły zbyt po-

śpieszną chęć rozdmuchiwania wypadku, który — jak mniemamy — nie pozostawi śladów w stosunkach angielsko-rosyjskich.

„Bitwa morska z okrętem naładowanym drzewem”, „Nowa bitwa w Hull”, „podobne wypadki zdarzają się tylko w Rosji.” — oto uprzejmości, zdobiące szpalty gazet niemieckich, zaraz po wizycie, która więcej radości sprawiła Niemcom, niż rosyjanom.

Jednocześnie junkierska «Kreuzztg.» wystąpiła z ohydny zarzutem pod adresem narodu rosyjskiego i prasy rosyjskiej. W kraju prasy gadzinowej, wyhodowanej przez Bismarka, nie rozumieją innej walki politycznej, niż za pieniądze.

„Kreuzztg.” rzuca pod adresem „szerokich kół narodu rosyjskiego” — co jest już głupiem, samo przez się — ohydne oskarżenie, że „godne politowania uczucia nienawiści do Niemiec” żywione w tych szerokich kołach dają się objaśnić „niegodną agitacją podtrzymywaną przez obce żywioły i za obce pieniądze”.

Więc tak? Zatem, jak ztąd wynika, i uczucia słowiańskie są również sprzedajne, „jak wszystko w Rosji”? Czyżby to złoto wywołało wybuch oburzenia z powodu roli Niemiec w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny? Powiedźcie, prosimy bardzo, powiedzcie otwarcie i ścisłe.

Jest to bardzo pouczające, że w tak prędkim czasie po wizycie na przystani „Sztandart”, wypada wymienić takie uprzejmości przez granicę rosyjsko-niemiecką. Komentarze nie potrzebujące komentarzy.

Ale szczerość za szczerość! Z naszej strony nie przeciwko temu nie mamy. Panowie Niemcy tylko trochę się pośpieszyli. Choćby dla etykiety wypadało poczekać. Ale i my nie wstrzymamy się z odpowiedzią na grzeczności z nad brzegów Szprewy. Ta odpowiedź już płynie ku innym brzegom, brzegom Tamizy, dokąd ją wiozą członkowie Dumy rosyjskiej”.

Tam, gdzie zmarł Mickiewicz.

Korespondent „Wiary” podaje bardzo ciekawe wiadomości z Konstantynopola, dotyczące kolonii polskiej. Polaków w Konstantynopolu jest do 2,000, ale co najmniej połowa nie rozumie już języka polskiego. Wśród polaków jednak duża jest garść patryotów, gorąco miłujących Polskę i pamiętki rodzinne. Do tych należy zaliczyć p. Ratyńską, właścicielkę domu, w którym zmarł Adam Mickiewicz.

Widocznie niewielu z polaków nawiedza dom, dom, w którym mieszkał i umarł nasz wieszcz — powiada korespondent — gdyż przewodnik nie umiał nam go wskazać. Zwróciliśmy się o objaśnienia w tej sprawie do O. M. Kołaja, bernardyna, polaka.

— A więc wy pamiętacie jeszcze o takich rzeczach — rzekł, uśmiechając się radośnie starzec.

— Nasz wielki wieszcz zmarł przy ulicy Jeni Szery, domu tego jednak sami nie znajdziecie, zwróćcie się zatem do jego właścicielki, pani Ratyńskiej, zamieszkałej przy ulicy Ajnali Czesne pod Nr. 17. Ona was serdecznie powita i dom wskaże.

Jakoż pod wskazanym adresem znaleźliśmy staruszkę, wdowę po Ratyńskim, córkę wychodzącą z 1831 roku, Jana Górczyńskiego, zamieszkałego w okolicach Piotrkowa, z zawodu stolarza. Górczyński, gdy dom, w którym zmarł nasz Adam stał się, nabył plac po nim i wystawił niewielki dwupiętrowy domek, nad którego drzwiami umieszczył tablicę marmurową z napisem, dziś przez czas uszkodzonym: „Na pamiątkę postawiony ten dom na tem miejscu, gdzie 28 listopada 1855 r. umarł Adam Mickiewicz. „En cette place mourut le 28 Novembre 1855 Adam Mickiewicz, Poète Polonais”. (Data dnia zgonu mylnie jest na tablicy podana: Mickiewicz bowiem zmarł 26 listopada).

Górczyński już nie żyje. Pani Ratyńska urodziła się już w Konstantynopolu, ale po polsku mówi doskonale, córka jej, pani Sulima Radziwanowiczowa, żona inżyniera komunikacji, pochodzącego z Wilna, mówi po polsku wcale nieźle, ale już jej dzieci zaledwie co nieco po polsku rozumieją.

Muzeum w Rapperswyli.

Założycielem głównym Muzeum jest, jak wiadomo, Władysław hr. Plater (†1889 r.). Po-
czet członków stanowią oprócz założycieli, człon-
kowie honorowi, członkowie wieczysti i korespon-
denci. Wszystkich razem jest kilkuset. Wśród
nich znajdują się osoby, znane w społeczeństwie
naszem z ofiarności, z nauki, i stanowiska.

Rok 1908 był w szeregu lat ostatnich jednym
z pomyślniejszych dla Muzeum. W księdze da-
rów wykazuje 6,065 przedmiotów. Ofiarowano
kompleksy biblioteczne pp. pułk. Gałęzowskiego
i pułk. Miłkowskiego, część biblioteki polskiej
zurychskiej. Tow. polskie emigracyjne ofiarowało
bibliotekę swoją, cenną w druki emigracyjne,
p. T. Gasztowt—ciekawy zbiór rękopisów i rycin,
nagromadzonych w wycieczkach wśród społe-
czeństw mahometańskich i po Turcyi.

Stan zbiorów w roku sprawozdawczym
tak się przedstawia: przedmiotów pamiątkowych
1,170, numizmatycznych 5,825, obrazów olejnych
625, akwareli 392, miniatur 109, rycin 20,229,
fotografii 8,161, map 1,241, druków 60,998, oraz
wiele rękopisów. Muzeum zwiedziło w 1908 r.
4,738 osób.

Fundusze Muzeum składają się: z kapitału
żelaznego, powstającego z zapisów i darów, na
ten cel poczynionych, jak również z wkładem
członków wieczystych Towarzystwa Muzealnego,
oraz dochodów niestających, które powstają ze skła-
dek, datków, opłat za zwiedzenie Muzeum, sprze-
dazy dublikatów lub sprzętów zużytych.

Kapitał żelazny wynosi 33,176 fr., jest on
nienaruszalny, w nadzwyczajnych razach jednak
może być użyty częściowo na cele instytucji, za-
uchwałą dwu trzecich członków Rady głównej
i z warunkiem zwrotu. Jedynie procent kapitału
żelaznego i dochody niestające obracane być mogą
na potrzeby Muzeum lub uzupełnienie zbiorów.

Przeostroga przed wychodźstwem do Ameryki.

Ze Związku Narodowego Polskiego w Ame-
ryce pisać:

Z listów nadesłanych do Komisji Rolnictwa
i Kolonizacji Związku Narodowego Polskiego do-
wiadujemy się, że pomimo ostrzeżenia Biura Infor-
macyjnego Z. N. P. wielu rodaków dało się usi-
dlić przez naciągaczy rozmaitych niesumiennych
kompanii gruntowych w Stanach Zjednoczonych,
przeto chciałbym tu dodać jeszcze kilka słów
ostrzeżenia. Komisja Rolnictwa i Kolonizacja
zorganizowana przez Sejm Związku Narodowego
Polskiego, jest pod ścisłą kontrolą Cenzora i Za-
rządu centralnego tej organizacji; członkowie tej-

że w liczbie pięciu spełniają swe funkcje bezpłat-
nie, a żadnemu nie wolno być interesowanym
w sprzedaży gruntu. Obowiązkiem Komisji jest
badać grunta, dawać osadnikom wskazówki
i ostrzegać ich przed oszustami. Tu, w Stanach
Zjednoczonych jakibądź agent gruntowy ogłasza
się pod szumną firmą, rozsyła rozmaite cyrkula-
rze i broszury, często z kłamliwymi opisami
i rozmaitymi rycinami, kupionymi u jakiegobądź
firmy, a przedstawiającymi okazy najpiękniejszych
farm zamożnych jankesów—i robi dobry interes
na Polakach. Tysiące łatwowiernych polskich
emigrantów dało się nakłonić do zakupu tych
wielce zachwalanych farm, na których wielu po-
tem straciło prawie całe swe mienie lub „biedę
klepią“.

Nie zachęcamy do emigracji, ale jeżeli już
który z Was, Szanowni rodacy, chce opuścić
ojczyznę, niech się ma na baczności przed naga-
niaczami, wysyłanymi przez rozmaite kompanie
gruntowe. Utrzymywanie agentów pochłania
wielkie sumy—a te pokryć musi nabywca gruntu—
nowy osadnik.

Stany Zjednoczone posiadają jeszcze ogromne
obszary żyznych gruntów, przydatnych pod upra-
wę, istnieją tu mniejsze i większe kompanie grun-
towe, prowadzące swój interes uczciwie i sprze-
dające swe grunta po odpowiednich cenach, i do
tych należy się zwrócić, a jeżeli kto jest w wą-
pliwości, niech się zwróci po informacje do Biura
Informacyjnego Związku Narodowego Polskiego
lub do Komisji Rolnictwa i Kolonizacji Związku
Narodowego Polskiego. Mieć się na baczności
przed oszustami!

Nie radzimy osiedlać się w południowych
Stanach jak Alabama, Georgia, Carolina, Missis-
sippi, Louisiana, Kentucky, Tennessee, Wirginii itd.,
bo klimat jest tam bardzo gorący i niezdrowy;
emigranci zapadają na malaryę i febrę. Stany
Waschingon i Oregon mają dobre grunta, lecz
i z tych wielu polskich osadników przeniosło się
do Środkowych Stanów—straciwszy wszystko
na tych zachwalanych ogrodach i farmach. Naj-
odpowiedniejsze, mające klimat prawie taki jak
w Polsce, są północno-zachodnie Stany jak Mi-
chigan, Wisconsin, Minnesota, Dakota, w których
też jest najwięcej polskich farmerów, polskich
kościółków i szkół.

Z bratnim pozdrowieniem
Komisja Rolnictwa i Kolonizacji Związku
Narodowego Polskiego.

Józef Kruszk, prezes
895—5 ave. Milwaukee, Wis.

P. S. Wszystkie polskie pisma w Europie
prosimy o powtórzenie naszego ostrzeżenia.

Balony w Ameryce.

Sekretarz ministerium wojny w Stanach Zje-
dnoczonych Dickinson wraz z wybitnymi osobi-
stościami sztabowymi ułożyli plan, który wpły-
nie zapewne na zupełną zmianę taktyki militar-
nej. Chodzi tu ni mniej ni więcej, jak o utwo-
rzenie floty powietrznej przynajmniej z czter-
dziestu balonów ze sterem, dla których zbudu-
wałoby się stacje na trzy lub więcej balonów
każda.

Stacje te znajdowałyby się w różnych miej-
scowościach nadbrzeżnych.

Wielki ten projekt, w razie urzeczywistnie-
nia, dałby Stanom Zjednoczonym najsilniejszą
obronę brzegów. Pozyskał on już aprobatę pre-
zydenta Tafta.

Na razie wiadomym jest tylko plan obrony
brzegów Atlantyku, podczas gdy obrona brzegów
Oceanu Spokojnego trzymaną jest w tajemnicy—
zapewne z powodu obawy, aby zbyt wcześnie
o szczegółach nie dowiedzieli się Japonia.

Brzeg atlantycki, długi na 1,500 mil ang.,
na przestrzeni od Passamaquoddy do Florydy, po-
siadać będzie siedem lub osiem stacji balono-
wych, urządzonych w ten sposób, że znajdą się
one nie tylko pod osłoną armat fortecznych, ale
będą operowały przeciwko flocie nieprzyjaciel-
skiej wspólnie z bateriami nadbrzeżnymi, wsku-
tek skomplikowanego systemu reflektorów. Re-
fektory te ustawicznie utrzymywać będą łączność
pomiędzy załogą okrętu powietrznego a fortem.
Balony mają przeważnie pełnić służbę wywia-
dowczą.

Obok balonów zostanie stworzona flotylla
aeroplanów, która służyć będzie do szybkiego
przesyłania rozkazów i wiadomości, do przewo-
żenia oficerów i t. p.

Mapy prądów powietrznych ułatwią balonom
i aeroplanom manewrowanie.

Na razie, jak widzimy projekt Dickinsona po-
siada olbrzymie znaczenie na wojnie—zarówno lą-
dowej, jak morskiej. Jeżeli za przykładem Ame-
ryki pójdą państwa europejskie, to taktyka woj-
ny japońskiej, polegająca na umiejętnym ukry-
waniu swoich ruchów i działających baterii, ule-
gnie zupełnej zmianie.

Halle balonowe będą olbrzymich rozmiarów,
gdyż tylko balony przynajmniej na 200 stóp dłu-
gie, według orzeczeń amerykańskiego departa-
mentu wojny, oddadzą należyte usługi.

Z tego łatwo wywnioskować, jak kolosalne
koszty pochłonie ten nowy system obrony brze-
gów.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Rozmyślawa. Ju-
tro Władysława. W poniedziałek Zbrosława.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Walka z gazownią. — Szkoła gazowni. — Dziś za-
kończono obrachunki stare. — Hygiena mieszkań. —
Zniesienie stanu wojennego.

Pisma warszawskie i łódzkie wiele już na-
robiły wrzawy z powodu gospodarki nowego kon-
sorcjum gazowni łódzkiej. Alarm wszczęto z po-
wodu zaprowadzenia pewnych oszczędności, wśród
których na pierwszy ogień poszła szkoła, założo-
na przez stare konsorcjum, a przekazana nowe-
mu. Szkoła ta była przeznaczona dla dzieci ro-
botników, pracujących w gazowni.

Żeby podać zupełnie ścisłą informację, uda-
liśmy się o wyjaśnienie do jednego z nauczycieli
szkoły, który rzekł, co następuje:

Zarząd nowy zachowuje szkołę gazowni. Ob-
cina rzeczywiste jej budżet, a to na tej podsta-
wie, że wszystkich dzieci robotników pracują-
cych w gazowni w wieku szkolnym jest 139. Na
obsłużenie tych dzieci wystarcza w zupełności 3
nauczycieli, wypadnie bowiem na jeden oddział
po 43 uczniów, kiedy szkoły miejskie przekra-
czają znacznie tę cyfrę, wreszcie uczących się
w klasie w niższych i średnich szkołach ozna-
czył rząd na 50.

Dwie przeto posady nauczycieli rzeczywiście
zostały zwinięte, oraz zniesiono posadę opiekuna
szk. y. Godność ta przypadła choremu i leczącemu
się w Warszawie p. Nowackiemu.

Posada lekarza higienisty również zostaje

skasowaną; w elementarnych szkołach posady tej
nie ma; miał on poręczony dozór nad higieną
szkolną i od czasu do czasu, nawet nie peryo-
dycznie, prowadził odpowiednie pogadanki; lecze-
niem dzieci uczęszczających do szkoły zajmował
się lekarz fabryczny.

Wykład religii ma nadal pozostać w ręku
księdza.

Zarząd nowy robiąc te ograniczenia, wyszedł
z tego założenia, że jeden uczeń w szkołach miej-
skich kosztuje rocznie około 20 rubli, w szkole
zaś gazowni suma ta dosięgała 40 rubli, czyli
była dwa razy większą.

Tak nam przedstawił tę kwestję ów nau-
czyciel, który zaręczył też, że pozostałym nau-
czycielom nie zmniejszono pensyi.

Nie oceniamy zupełnie postępowania nowego
konsorcjum choćby z tego względu, że na oce-
nienie rządów i działalności tego zbiorowego cia-
ła jeszcze jest zawczasu, gdyż dopiero z dniem
dzisiejszym rozpocznie się naprawdę działalność
tej nowo wyłonionej instytucji, zaznaczamy tyl-
ko, że dowodzenie powyższe, udzielone nam przez
nauczyciela, mówi wyraźnie, iż kierunek szkoły
ma pozostać dawniejszy, konsorcjum ograniczyło
tylko ilość uczniów i postanowiło odtąd trzymać
szkołę wyłącznie dla dzieci robotników pracują-
cych w gazowni.

Musimy jednakże przypomnieć konsorcjum
to, co zapowiedziało w swoich ogłoszeniach, a
mianowicie, że po uzyskaniu dzierżawy, natych-
miast przystąpi do opracowania ustawy, którą
się nadal ma rządzić tak wielka i ważna dla

miasta instytucja. Ta ustawa powinna jaknaj-
rychlej wejść w życie i dać możność wszystkim
400 zapisanym na przyszłe akcje Towarzystwa,
wnikać w jego interesy bezpośrednio lub po-
średnio.

Rozszerzenie lub skurczenie zarządu nie mo-
że być w tym wypadku rzeczą zadawalną dla
400 członków, z których tylko jedna część
wybiera i rządzi.

Współpracownicy kantorowi dawni pozosta-
ją, dyrektorem będzie nadal chemik p. Świerczew-
ski, który już przez tyle lat złożył dowody swej
energii i umiejętnego kierownictwa. Rzecz to ro-
zumna i dobra, gdyż dawni urzędnicy i oficyaliści
zupełnie wyrobieni są dobrym nabytkiem. Współ-
pracownicy z dawnym konsorcjum rozstali się
bardzo uczciwie. Na intencję zaś zgodnego za-
kończenia pracy dziś o godz. 9½, rano zostało
odprawione nabożeństwo w kościele Św. Krzyża.

Tak też zakończył się pierwszy okres ga-
zowni. Jak dalej będzie, nie omieszkamy naszych
czytelników informować; dzięki bowiem nawoły-
waniom „Rozwoju“ zawiązało się to nowe kon-
sorcjum krajowe. Występowaliśmy z tego zało-
żenia, że pieniądze z gazowni łódzkiej powinny
zostać w kraju! Czy zostaną? rzecz inna, ale
zdaje się, że osiągnęliśmy to, iż konsumenci gazu
wyjdą na tem lepiej i miasto zyskało większe
korzyści.

Występowaliśmy gorliwie w kwestyi zawią-
zania krajowego konsorcjum, ale to nas nie
zwalnia, abysmy wszelkie niedokładności popeł-

ZEBRANIE. Jutro w lokalu przy ulicy Szarka nr. 3/5 ogólne zebranie członków Stow. spożywczego „Syrena”.

— Jutro w lokalu (Nawrot 80), o godz. 2 po poł., półroczne zebranie majstrów stelmachów.

ZABAWY: Jutro w Helenowie zabawa ogrodowa na rzecz łódzkiej straży ogniowej ochotniczej. Początek o godzinie 3 po poł.

— Jutro w parku „Zródliska” (Wodny Rynek) zabawa ogrodowa „Włeczór Świętojański” Tow. muz.-dramatycznego „Harmonia” na korzyść Kochanów. Początek o godz. 3 po poł.

— Jutro w ogrodzie miejskim przy ulicy Dzielnej zabawa ogrodowa p. n. „Jarmark wiosenny” na rzecz Tow. „Talmud Tora”. Początek o godz. 4 po poł.

— Jutro w ogrodzie Gehliga „Czerwówka obywatelska” na korzyść Ochrony bałuckiej. Początek o godz. 2 i pół po poł.

„JEDNOSC”. Jutro w ogrodzie „Jedności” (Piotrkowska 176) zabawa ogrodowa Stow. „Jedności”. Odgrana będzie: „Słarczysta dziewczyna”, sztuka ludowa E. Anzengrubera.

WYSTAWA Jutro i codziennie w sali Grand-Hoteli Wystawa lekarsko-dentystyczna. Otwarta od godz. 1 do 10 wieczorem. Wejście 25 kop.

KRONIKA.

(x) **Tolerancja.** Jeden z gubernatorów zwrócił się do głównego naczelnika kraju z prośbą o wyjaśnienie sprawy, dotyczącej wydawania paszportów zakonnikom wyznania rzymsko katolickiego, z których jeden wystąpił z prośbą o wydanie mu paszportu do Częstochowy na przeciąg jednego miesiąca. General gubernator wyjaśnił, że na skutek zatwierdzonej Najwyżej w dniu 24 lutego 1905 roku uchwały komitetu ministrów o tolerancji religijnej, wszelkie ograniczenia pod względem administracyjnym zostały zniesione i że księża katolicy, wyjeżdżający do gubernij wewnętrznych, otrzymują dziś pozwolenie na wyjazd od swojej władzy dycezyjalnej, nie zaś, jak przedtem, od gubernatorów. W dalszym ciągu general gubernator wyjaśnił, że wszelkie cyrkularze, wydane przez byłych general-gubernatorów, a kępające swobodę księży wyznania rzymsko-katolickiego, jak również i odnośny cyrkularz, wydany w dniu 21 maja 1877 roku, za nr. 756, obecnie nie obowiązują nietylko księży świeckich, ale i zakonników.

(x) **rymienia.** W dniu 1 lipca w czwartek o godzinie 9 rano ks. Piotr Borycki odprawi pierwszą Mszę św. w kościele św. Anny w Zarzewiu.

(b) **Z Tow. opieki nad drzewostanem.** Zarząd Towarzystwa opieki nad drzewostanem, w celach rozbudzenia zamilowania w młodzieży do hodowli i poszanowania roślinności, postanowił w jesieni urządzać zabawę dla dzieci i każdemu z nich

niene przez miejscowy zarząd nie poddawali krytyce.

Tymczasem jednak na to wszystko zawczasem! Dajmy nowemu zarządowi działać.

Ażby poprawiać warunki zdrowotne naszego miasta, potrzeba koniecznie, żeby każdy z nas dbał przede wszystkim o higienę swego mieszkania. Zwłaszcza lokatorzy małych i ciasnych mieszkań powinni na to zwracać uwagę. Lato skwarne przynosi bowiem często z sobą najrozmaitsze zarazy, które przy łódzkich warunkach higienicznych, przy braku kanalizacji i wody zdrowej, mają sposobność więcej się rozwijać, niż w innych miejscowościach.

Przedewszystkiem należałoby zmienić u nas system mieszkalny klas robotniczych. Robotnik nasz mieszka ciasno, a do małych pokoiów jeszcze często przyjmuje sublokatorów. Ten smutny wynik potęguje się obecnie w Łodzi z powodu drożyzny mieszkań.

Żeby jaknajrychlej samorząd nastąpił, przynosząc zarządom miast szersze atrybucje. Wtedy możnaby coś przedsięwziąć, aby ukrócić dzierstwo kamieniczników z dnia na dzień podnoszących komorne. Tymczasem jednak musimy polecić naszym czytelnikom, którzy mniejsze zajmują lokale, aby starali się często białić wapnem, podłogi zaś myć szarem mydłem i mieszkania przewietrzać, a posieć trzepak i trzymać na słońcu. Tym tylko sposobem można ustrzedz się w lecie od zarazy, która zwykle ciepłe miesiące wybiera do swojej gospodarki.

Oczekujemy z niecierpliwością samorządu, boć deprawdy w tych warunkach trudno żyć i trudno

dać roślinkę w donicze. Po upływie zaś roku, dzieci, które otrzymały roślinę, obowiązane będą przedstawić ją sądowi konkursowemu, który orzece o nagrodach. Cel mówi sam za siebie, należy mu się tylko poparcie. Członkowie tegoż Towarzystwa wystąpili ze skargami do zarządu, na wandalizm, jaki panuje na starym cmentarzu katolickim. Członkowie ci stwierdzili, że wiele drzew na tym cmentarzu jest połamanych, na innych połamano zupełnie gałęzie i w miejsce rośliny rozłożystej stoi tyczka. Zarząd wobec takiego postawienia sprawy, uchwalił, by wystąpić z interpelacją do dozorów cmentarnych i wpłynąć na nie, by podobny wandalizm został ukrocony.

(b) **Ze zgromadzeń cechowych.** Dnia 5 lipca odbędą się posiedzenia członków zgromadzenia majstrów zdunskich w domu majstrów tkackich i członków zgromadzenia majstrów szewskich przy ul. Piotrkowskiej № 9.

W środę zaś d. 7 lipca, o godz. 7 wieczorem, w lokalu „Liry” odbędzie się zebranie majstrów tokarskich.

Zebranie. W niedzielę, dnia 27 b. m., o godzinie 2-jej po południu odbędzie się sesja czeladzi tokarzy drewnianych i żelaznych. Miejsce zebrania w lokalu „Liry” ul. Nawrot № 38.

(c) **Sprawy robotnicze.** W ciągu miesiąca marca i kwietnia r. z., według obliczeń wydziału przemysłowego ministerium handlu i przemysłu, rach robotniczy wyraził się w cyfrach następujących: ogółem strejków i lokautów było 48, ogólna liczba strejkujących wynosiła 16,749, strata godzin pracy zaś 124,330. Przeciętna długość jednego strejku 7 1/2 dnia. Cyfry te obejmują trwający 5 miesięcy lokaut garbarski w Wilnie i strejk majowy w Warszawie.

Znaczna większość strejków wybuchła z powodu dążenia fabrykantów do obniżenia płacy zarobkowej, strejki te jednak w jednym tylko wypadku (w fabryce wstążek i w cegielni pod Warszawą) skończyły się częściowem uwzględnieniem żądań robotników, w pozostałych wypadkach robotnicy przegrali.

(a) **Pałac Kunitzera.** Na dzień 14 lipca wyznaczona została w drugim terminie licytacja pałacu po s. p. J. Kunitzerze, przy ul. Benedykta № 8. Jako kurator masy spadkowej występuje adwokat przysięgły p. K. Rossman.

Wobec tego, że gmach pałacu przedstawia znaczną wartość i szkoda go marnować, co jest możliwem, w razie utrzymania się przy licytacji spekulantów, byłoby bardzo pożądanem, ażeby Zgromadzenie kupców m. Łodzi, rozporządzające dość znacznym kapitałem, nabyło na własność całą nieruchomość. Zalenie Zgromadzenia kupców jest tem łatwiejsze, skoro, jak się dowiadujemy, przemysłowiec p. Biederman wyraził chęć

się ruszać... Chociaż niewiadomo jak ten samorząd będzie wyglądał.

Zniesienie stanu wojennego przeszło w Łodzi bez wrażeń. Wisi bowiem nad nią jeszcze na 6 miesięcy nadzwyczajna ochrona, potem wzmocniona, a w końcu porządek administracyjny. Stan wojenny od wzmocnionej ochrony nie różni się zbytnio. Podstawą stanu wojennego jest 12 wytycznych punktów, któreśmy wydrukowali w numerze z d. 14 go października r. z. Tu zaznaczyć musimy, że z tych 12-tu punktów zaledwie trzy ulegają pewnej zmianie a mianowicie: prawo zamykania zakładów naukowych na cały czas stanu wojennego o tyle ulega zmianie, że można je zamykać tylko na 1 miesiąc, o zamknięciu na czas dłuższy decyduje jednak rada ministrów.

Traci swoją moc prawo zesłania do oddalonych gubernii i oddanie tam pod nadzór policyjny, oraz prawo przedsiębiorstwa środków nadzwyczajnych, nawet przez prawo nieprzewidzianych, pod warunkiem złożenia o tem raportu Monarsze. Tak się przedstawia ulga, pochodząca ze zniesienia stanu wojennego.

Na liczne zapytania, skierowane do redakcji, czy osoby zesłane na czas trwania stanu wojennego, mają prawo powrotu do Łodzi, musimy odpowiedzieć, że odpowiednio do brzmienia postanowienia, powinny posiadać tę ulgę, w każdym razie lepiej się upewnić, zasięgając wiadomości w kancelaryi wojennego general gubernatora. Przepisów w tym kierunku dotąd jeszcze nie ogłoszono.

Czy zaś zniesienie stanu wojennego wpłynie na obniżenie ceny mieszkań w Łodzi, to już od-

zaofiarowania 50,000 rubli na kupno pałacu, z warunkiem, aby gmach przeznaczony był na cele użyteczności publicznej.

Reprezentanci kupiectwa, pragnąc skorzystać z tej darowizny, uprosili podstarszego p. Silbersteina, aby porozumiał się bliżej z p. B., na jakich warunkach przyjęta ma być ofiara, oraz w sprawie opracowania projektu finansowego darowizny.

Ponieważ pałac jest tak obszerny i budowany, że mógłby służyć za siedzibę dla kilku instytucji, przeto, nabywając go, możnaby przeznaczyć na urządzenie projektowanego muzeum przemysłowego, oraz na siedzibę Zgromadzenia kupców i giełdy łódzkiej.

Przedstawienie. Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich (Koło trzecie) urządza we wtorek dnia 29 czerwca 1909 r. przedstawienie amatorskie, pod kierunkiem p. A. Elme.

Widowisko odbędzie się na sali przy kościele św. Anny.

Złożą się na nie:

Krotoczwila w 2-ach aktach ze śpiewami K. Kucza: „Ulica nad Wisłą”, i fraszka w 1-m akcie Z. Przybylskiego „W kancelaryi dyrektora”.

Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. Ceny miejsc od 75 kop. do 10.

(x) **Zabawa.** Komitet opiekunów ochrony bałuckiej urządza w ogrodzie Gehliga dnia 27-go czerwca „Czerwórkę obywatelską” na korzyść ochrony. Początek o godzinie 2-jej i pół po południu. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie na 29 czerwca.

(x) **Noc Świętojańska.** Dzień świętego Jana Chrzciela, a właściwie wigilia tego dnia obfituje w mnóstwo obrzędów i przesądów ludowych, niektórych bardzo pięknych i pełnych poezji, sięgających czasów pogańskich.

Do takich należy palenie „Sobótek”, to jest ogni, około których młodzież ująwszy się za ręce tańczy, a śmielsze i zręczniejsze pary przeskakują przez płomienie, tudzież zbieranie paproci.

Paprocie, których jest przeszło 3,500 gatunków, należą do roślin skrytokwiatowych. Podanie zaś naszego ludu opiewa, że paproć zakwita w nocy około św. Jana na krótką chwilę. Kto znajdzie i zerwie kwiat paproci, którego pilnie strzegą złe moce, ten zdobędzie skarb utajony, ale na to trzeba mieć dużo odwagi i bronić się przed atakami djabłów, czarownic, duchów leśnych modlitwą i krzyżem świętym.

Oba te obchody odtworzone zostaną na jutrzejszej zabawie ogrodowej w parku „Zródliska”, którą urządza Towarzystwo „Harmonia” na korzyść funduszu zabaw i zajęć umysłowo chorych w Kochanówce.

Niezwykle oryginalny program, cenne upominki, ktorami obdarzeni zostaną bądź to szcze-

powiedzi w tej mierze udzielić nie możemy. Żal, poszukujących w okresie świętojańskich przeprowadzek, lokali — rozumiemy, ale jesteśmy silnie przekonani, że nasi kamienicznicy i z tego skorzystają, aby podnieść cenę mieszkań. Przed dwoma laty słyszeliśmy bowiem takie rozmówki z „Olendorfa”:

— Podnoszę panu komorne.

— A to z jakiej racji?

— Stan wojenny zaprowadzono w Łodzi. Obostrzenia meldunkowe, wyższe wynagrodzenie stróżów, higiena podwórzy.

Dzisiaj znów słyszemy drugą podobną rozmowę.

— Podnoszę panu komorne.

— A to z jakiego powodu?

— Czy pan nie wiesz, że stan wojenny zniesiono!

— Wiem, ale co to ma do ceny mieszkań!

— Co? zapewnił wzrost miasta, napływ nowych instytucji, szkół, zakładów rzemieślniczych i tem podobne!

Taki kamienicznik z wszystkiego korzysta, jeń o higienę nie dba.

— Zrobimy wszystko, mówi, jak zaprowadzą samorząd!

A gdy będzie już ten samorząd to znów się rozpocznie:

— Podnoszę panu komorne.

— A to z jakiej racji?

— Samorząd! panie dobrodzieju, samorząd!

śliwi znalazły kartki z numerem w paczce „confetti“, bądź znalazły ukryte w miejscu ustronem paproci, bądź też przybrani w najlepiej odpowiadający zwyczajom danej okolicy strój ludowy, a przedewszystkiem sam cel, mający na widoku ulżenie niedoli nieszczęśliwym z najniebezpieczniejszych, powinni w zupełności starczyć, by park „Zródliska“ jutro po południu zaroził się mnóstwem publiczności, wszystkimi tymi, co nie są głusi na ludzką niedolę i cierpienia bliźnich odczuwać potrafią.

(h) Zabawa strażaków. Jutro w Helenowie straż ogniowa ochotnicza urządza zabawę, aby zasilic swe fundusze. Ze względu więc na cel, mieszkańcy miasta, wogóle sympatycy straży, nieomieszkają zapewne liczenie się zebrać w Helenowie, aby zabiegi straży uwiecznić pomyślnymi rezultatami.

Dla pragnących i głodnych urządzono karczmę pod „Strażakiem“, w której chętnie i dobrze będzie obsłużona publiczność za małą opłatą.

Na zakończenie zabawy będą spalane efektowne ognie sztuczne, pożar domu i wiele, wiele innych rozrywek, które urozmaicać będą cztery kapele dobrze zgrane. Towarzystwa śpiewacze wystąpią z pieśniami. Nie zapomniano i o „confetti“. To wszystko za 40 kop.

(y) Zabawa w Leśniczówce. Towarzystwo śpiewacze „Echo“ na zabawy w Leśniczówce w niedzielę i wtorek nadchodzący sprowadza sensacyjną atrakcję: skoczka Johna de Cyrila II, który wykona skok z wysokości 100 stóp do basenu z wodą. Oprócz tego na program zabaw złożą się popisy chóru, kółka dramatycznego i inne atrakcje.

(a) Eksport towarów. Jak wykazują dane statystyczne, opracowane przez zawiadującego sprawami komunikacji międzynarodowych rosyjskich dróg żelaznych, wywóz towarów łódzkich na bliski i daleki Wschód w roku 1908 wyraża się w cyfrach następujących: towarów manufaktur (z grupy 57) — 11,591 pudów; przedzwy bawelnianej i nici (z grupy 88) — 227 pudów i ubrań gotowych (z grupy 85) — 406 pudów.

Skutkiem utworzenia związków i towarzystw eksportowych, w roku bieżącym wywóz tych towarów zwiększył się znacznie.

(a) Z sądu. Sędzia pokoju 12-go rewiru m. Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę 33-letniego Hermana Soltana, mieszkańca wsi Syberia, gminy Mroga Dolna, pow. brzezińskiego, oskarżonego o kradzież w fabryce „Dessurmonta i Motte'a“ (przy ul. Wólczańskiej 219) 16 sztuk motków przedzwy. Zarządzający fabryką zawiadomili policję o systematycznej kradzieży przedzwy, przy czym jako na podejrzanego o kradzież wskazano Soltana. W dniu 17-ym marca, przy wyjściu z fabryki w południe znaleziono podczas rewizji przy Soltanie kilka sztuk motków przedzwy. Na sądzie oskarżony przyznał się do winy. Sędzia skazał go na 3 miesiące więzienia.

— W drugiej sprawie stał 19-letni Dominik Kucharski, mieszkaniec gminy Witoń, powiatu łęczyckiego, jako obwiniony o kradzież w fabryce Allarta (ul. Kątna) w dniu 16 czerwca r. b. 15 motków przedzwy. Kucharski przyznał się do winy. Sędzia pokoju skazał go na 3 miesiące więzienia.

— Na szosie Pabianickiej około domu nr. 12 dnia 6-go czerwca r. b. skradziono Arturowi Jakowickiemu zegarek srebrny. W charakterze obwinionych o kradzież stawali 16-letni Franciszek Wyrażny i 15-letni Jan Pietrus. Wyrażny nie przyznał się do winy, zaś Jan Pietrus, przyznając się do winy, oświadczył, iż sam popełnił kradzież.

Wobec jednak zeznań świadka 15-letniego Mieczysława Muszkieta, który twierdził, iż widział, jak obaj podeszli do Jakowickiego i dokonali kradzieży, sędzia pokoju 12 rewiru m. Łodzi uznał obu podsądnych za winnych i skazał każdego na 3 miesiące więzienia.

Następnie rozważano sprawę mieszkańca m. Łodzi 22-letniego Romana Libiszewskiego, oskarżonego o kradzież. W dniu 28-ym maja r. b. zarządzający fabryką Józefa Rychtera p. Walde- mar Jaeger zameldował policji o systematycznej kradzieży przedzwy i że podejrzewa o tę kradzież robotników.

Na tej podstawie dokonano rewizji w mieszkaniu Libiszewskiego, przy ulicy Wąskiej nr. 41 i znaleziono 3 funty przedzwy. Wobec przy-

znania się na sądzie oskarżonego, sędzia uważał badanie świadków za zbyt ciężkie. Libiszewski skazany został na 3 miesiące więzienia.

(a) Ze zjazdu sędziów pokoju. W dniu 26 lutego r. b. z podwórza przy ulicy Brzezińskiej nr. 56 został skradziony koń i sanna, wartości 135 rubli, stanowiące własność Jana Tomczyńskiego, mieszkańca wsi Muskulin. O kradzież tę obwinieni zostali Tyski i Antoni Jurek. Tyski został schwytany wraz z koniem i sankami i wskazał na współnika kradzieży Antoniego Jurka. Sędzia pokoju I-go rewiru m. Łodzi, gdzie początkowo sprawę tę rozpatrywano, skazał obu oskarżonych na 3 miesiące więzienia. Antoni Jurek, niezadowolony z tego wyroku założył apelację i przedstawił świadków, którzy stwierdzili, że podczas kradzieży konia i sani Tomczyńskiemu, jechał z matką i że oskarżenie przez Tyskiego jest zmyśłone. Zjazd sędziów pokoju Jurka uniewinnił.

(=) Wycieczki wakacyjne. Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie organizuje w czasie bieżących ferii następujące wycieczki:

I. Wycieczkę na Babia Górę, Szląsk Cieszyński i do Tenczyzna. Czas od 15 do 23 lipca. Koszt około 50 koron. Prowadzi p. Wł. Wójtowicz (Lwów ul. św. Józefa 10).

II. Wycieczkę w Tatry z wyjściem na 12 najwyższych szczytów w czasie od 23 lipca do 12 sierpnia. Tylko dla dobrych turystów. Koszt około 90 koron. Prowadzi również p. Wójtowicz.

III. Wycieczkę do Warszawy. Tam Wisłą przez Sandomierz i Kazimierz, powrót przez Łódź, Częstochowę, Sosnowiec, Ojców. Czas od 25-go lipca do 8 sierpnia. Prowadzi p. M. Zdrójkowski. Koszt około 90 koron. Potrzebny paszport.

IV. Wycieczkę w Dolomity i Alpy Tyrolskie od 1 do 31 sierpnia. Prowadzi dr. Tad. Ostrowski (Lwów ul. Pjarów 4). Tylko dla dobrych turystów. Koszt 250 koron.

V. Wycieczkę do Szwajcaryi, Mediolanu, Monachium (bez szczytów) od 1 do 31 sierpnia. Koszt 300 koron. Prowadzi dr. M. Orłowicz. (Lwów. Dom Akademicki).

VI. W czasie od 15 lipca do 31 sierpnia kilkadziesiąt mniejszych wycieczek w Tatry, Pieniny i Niższe Tatry, których program ogłasza się afiszami na miejsc w Zakopanem. Lokali klubu mieści się tamże przy ulicy Krupówki 51; dla członków tamże mieszkanie.

VII. Wycieczkę w Karpaty Siedmiogrodzkie od 2 do 16 września. Tam kolejną, powrót Dunajem. Koszt 170 koron. Prowadzi p. Adam Konopczyński (Lwów, Kadecka 6).

Udział w powyższych wycieczkach brać mogą także nieczłonkowie klubu za opłatą na rzecz klubu. Listy o bliższe informacje adresować należy wprost do prowadzących wycieczki lub: Akademicki Klub Turystyczny, Lwów.

(=) Osobiste. Wczoraj po południu dyrektor muzyczny „Lutni“, Alojzy Dworaczek, wyjechał na dwumiesięczny urlop wakacyjny.

— P. Herman, rzeka się prezesostwa w wystawie dentystycznej łódzkiej i odpowiedzialność za nią nie bierze na siebie.

(a) Stowarzyszenie pracowników notaryatu. Wczoraj w lokalu przy Nowym Rynku № 6 zapowiedziano ogólne zebranie Stowarzyszenia pracowników notaryatu łódzkiego, w celu omówienia sprawy podniesienia składek członkowskich oraz utworzenia specjalnego funduszu dla wydawania zapomóg stowarzyszonym.

Wobec przybycia niedostatecznej liczby członków zebranie nie doszło do skutku. Odbędzie się ono w drugim terminie dn. 9 lipca r. b. i będzie prawomocne, bez względu na liczbę obecnych.

(x) Przeciw opóźnianiu się pociągów. Zarząd główny kolei zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, że minister komunikacji zwrócił uwagę na niekorzystne warunki przewozu podróżnych kolejami z powodu częstych opóźnień pociągów na stacjach, przetrzymywanych pod różnymi pozorami, głównie zaś z powodu niezaradności urzędników stacyjnych. Z tego powodu minister poleca, aby wzmocniony został nadzór nad postojem pociągów na stacjach, a winnych opóźniania i niezaradnych urzędników pociągów do kar. Nadto minister poleca, aby koleje opracowały projekt wyznaczania urzędnikom ruchu nagród za nieopóźnianie pociągów.

(a) Kara administracyjna. Na mocy postanowienia

wienia generala gubernatora warszawskiego — pozostającemu w więzieniu łódzkim Feliksowi Nowakowi, za szkodliwą działalność zabronioną zostało zamieszkiwanie w Królestwie Polskiem w ciągu całego czasu trwania w kraju stanów wyjątkowych.

(c) Czerwcówka pracowników przemysłowo-handlowych. Wyjazd na zapowiedzianą w dniu 29 b. m., t. j. we wtorek czerwcówkę organizowaną przez Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych — nastąpi o godz. 9 i pół rano z placu bałuckiego wozami drabiniastymi odpowiednio udekorowanymi na miejsce zabawy. Delegaci komitetu tak na placu kościelnym jak i bałuckim rynku udzielać będą informacji i lokować na wozy chętnych wycieczkowiczów.

Kuchnia i piwniczka odpowiednio zaopatrzone zostaną.

(h) Z targu. Ceny za nowalijki, jak młode buraczki, salata, szpinak, redyska i młode kartofle są zbyt wysokie. Dostawcy tych artykułów objaśniają, że przyczyną drożyzny jest niepomyślny urodzaj.

(x) Operetki. Grono artystów teatru łódzkiego, poczynając od dziś, w teatrze „Iluzjon“ przy ulicy Piotrkowskiej № 17 grywać będzie operetki i inne komedijki codziennie.

(a) Oszust. Miasto nasze widocznie jest podatnym terenem do machinacji przez różnego rodzaju aferzystów, umiejących naciągać łatwo-wiernych. Wystarczy, aby zjawiający się na bruku łódzkim oszust pod pozorem, że otwiera agenturę handlową, porobił ogłoszenia w pismach, a ludziska łapią się chciwie na nie, wpadając w sidła sprytnego „rycerza przemysłu“.

Oto świeży przykład: W domu przy ul. Mikołajewskiej № 31 przed kilku dniami wynajął na parterze pokój, zameldowawszy się jako Tadeusz Karwowski, poddany austriacki, 40-letni jegomość. Właścicielce odnajmowanego lokalu oświadczył, on, że otwiera agenturę handlową. Jakoż umieścił na drzwiach wejściowych i w oknie frontowym odpowiednie szyldy oraz podał ogłoszenia w pismach miejscowych. Z chwilą ukazania się ogłoszeń rzekoma agentura handlowa ściągająca codziennie wielu interesanów, poszukujących zajęć w charakterze inkasentów do ściągania należności po wsiach za maszyny rolnicze z Czech sprowadzane, to znów kandydatek na posady buchalterek biurowych, pańien do pisania na maszynie, lokajów i t. p.

Celny oszust, występując jako pośrednik, mający rozległe stosunki z firmami i domami handlowymi, do obsadzania posad pobierał oczywiście kaucję. Rozmiar tych kaucji był różny: 300, 200, 100 rubli, a nawet i 25 rubli, jeśli na razie nie udało się nabrać na więcej.

Oszust „działał“ w Łodzi krótko. Gdy już zgromadził poważną sumę, ułotnił się, pozostawiając za sobą, dzięki jego czelności wielu, co stracili ciężko zapracowane oszczędności.

Dla zapobieżenia ewentualnego wypadku natychmiastowego ściągania, oszust pozostawił kartkę, zawiadamiającą, że za dwa dni powraca do Łodzi. Uplynęło tymczasem cztery dni, a ów Karwowski nie ukazał się wcale.

Zabrał on ze sobą nie tylko swoje, ale i niektóre rzeczy właścicielki mieszkania, niezapła- ciwszy za komorne.

Policja poszukuje oszusta.

(p) Ogólne osłabienie. W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, kobieta i dwóch mężczyzn, pierwsza odwieziona została do domu na ul. Targową. Wszystkim lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) Samobójstwo. Na ulicy Widzewskiej nr. 72 Małta Elenberg, żona kupca, lat 36, w przystępie obłądki brzytwą poderzwała sobie gardło. W stanie bezprzytomności odwieziona została do szpitala Poznańskich. Na ul. Jerozolimskiej osoba z nazwiska nieznana, także napila się karbolu; tu doza była mała, niebezpieczeństwa nie było.

(p) Z drabiny. Na ul. Drewnowskiej nr. 77 Michał Błaszczak, robotnik, lat 60, spadł z drabiny tak nieszczęśliwie, że odniósł zranienie głowy i wstrząśnienie mózgu. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala Poznańskich.

(p) Kurcz żółdka. Na ulicy Miłsza nr. 29 w więzieniu Helena Kwasniewska, aresztantka, lat 18, dostała kurczu żółdka. Cierpienie usmierzył lekarz Pogotowia.

(p) Oderwanie palca. Na ul. Zawadzkiej nr. 16 Edward Radfelder, robotnik, lat 15, w maszynie, przy której pracował, uległ oderwaniu drugiego palca u lewej ręki. Rana opatrzona została przez lekarza Pogotowia.

(p) **Napaść.** Wczoraj na rogu ulic Główniej i Mikołajewskiej Stanisław Braum, robotnik, lat 18, został napađnięty przez innego wyrostka, który nożem zadał mu głęboką ranę w bok. Po opatrzeniu rany przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala Aleksandra.

(p) **Gięzkie przebiehanie.** Dziś w południe, na rogu Wólczańskiej i Miłsza 24 letni Wawrzyniec Nowak, przebiegany został przez wóz naładowany towarami. Nowak uległ zgnieceniu głowy, oraz połamaniu nóg i rąk. Odwieziony w stanie beznadziejnym do szpitala św. Aleksandra.

(c) **Strucie.** W mieszkaniu przy ul. Przędzalnianej nr. 99 powstała wczoraj sprzeczka między małżonkami Frantzami. Wczorajem, około godz. 7-ej, 23 letni Teofil Frantz wypił sporą dawkę kwasu karbolowego, co spowodowało wkrótce śmierć. Wzwołany lekarz Pogotowia zastał już tylko trupa.

(p) **Stan nieprzytomny.** Na ul. Jerozolimskiej nr. 9 znaleziono człowieka, lat około 30, z nazwiska nieznanego w stanie nieprzytomnym i w takim stanie odwieziono go do szpitala Poznańskich, bez możliwości sprawdzenia jego tożsamości.

(p) **Atak apoplektyczny.** Wczoraj wieczorem na placu Kościelnym nr. 3 kobieta przechodząca, lat około 60, z nazwiska nieznanego, doznała ataku apoplektycznego i w stanie nieprzytomnym odwieziona została do szpitala Poznańskich.

(c) **Związek sukienników w Zgierz.** Istniejący od 1829 r. Związek sukienników w Zgierz, który posiada obecnie 1,800 członków, obchodzi w roku bieżącym 80-letni jubileusz istnienia.

(a) **Osobista.** Prezydent m. Zgierza p. Sokolik otrzymał czterotygodniowy urlop. Zastępuje go sekretarz, radny magistratu p. Jasiński.

(c) **Wycieczka „Lutni“ w Zgierz.** W dniu jutrzejszym Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ w Zgierz organizuje wycieczkę zbiorową i zabawę w lesie w miejscowości zwanej Łazisko. Wyjazd z przystanku o godzinie 3-ej po południu.

(a) **Na straż ogniową w Ręgowie.** Władza gubernialna zezwoliła zarządowi straży ogniowej obojętnie w Ręgowie na urządzenie w roku bieżącym 9 zabaw dla członków i ich rodzin. Zabawy odbyć się mają: dn. 27 b. m., 11 i 25 lipca, 1. 15, 16 i 29 sierpnia, wreszcie 19 września i 1-3 października. Dochód z zapowiadanych zabaw przeznaczony ma być na cele dobroczynne.

(a) **Z podpalenia.** We wsi Sokółów, gminy Nakielnica, powiatu łódzkiego, w zagrodzie spadkobierców Franciszka Miskiewicza, oraz Jana i Józefa małżonków Skowronów, wynikł pożar, który mimo ratunku ze strony sąsiadów i włościan z pobliskich wiosek, strawił dom mieszkalny, stodołę i inne budynki, assekurowane w Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na 500 rubli. Nieubezpieczony majątek, jak sprzęty domowe, narzędzia rolnicze oraz artykuły spożywcze, które uległy zniszczeniu podczas pożaru, ocenione były na 250 rubli.

Pożar powstał z podpalenia. Podejrzanego o ten czyn zbrodniczy aresztowano, a sprawę skierowano do sądu śledczego.

Z GAZOWNI.

Dziś w południe, jako w dniu wyekspirowania terminu dzierżawy gazowni łódzkiej, eksploatowanej przez lat 40 przez Towarzystwo berlińskie, z p. Arnoldem na czele, odbył się akt oddania całego przedsiębiorstwa przy ulicy Targowej magistratowi miejscowemu, a następnie konsorcyum.

W celu szczegółowego zbadania w jakim stanie znajduje się przedsiębiorstwo, na podstawie sporządzonego obecnie inwentarza i porównania go z istniejącym przed laty ośmiu lat, zjechali na miejsce: z ramienia zarządu miejskiego prezydent m. Łodzi, rz. r. st. W. Piękowski, radni magistratu dr. Maurycy Łukiernik i p. Emil Eisert, rada p. Rybicki w towarzystwie budowniczych miejskich pp. Fr. Chelmińskiego i K. Zambrzyckiego.

Z ramienia zaś Towarzystwa berlińskiego jako przedstawiciel p. Emil Bielefeld, który właściwie upoważniony został do działania i oddania gazowni miastu.

Niezależnie od wzmiankowanych osób przybyli przedstawiciele konsorcyum obywatelskiego pp. Kazimierz Arkuszewski, Dawid Lande, Ernest Leonhardt, Teodor Meyerhoff i Zygmunt Rychter, na imię których wydana została przez ministerium koncesja na dzierżawę i eksploatację tejże gazowni w ciągu lat dziesięciu i miesięcy dziesięciu.

Podczas oględzin wszystkich ubikacji gazo-

wni, maszyn i różnych urządzeń, objętych wykazem inwentarza przedsiębiorstwa, szczegółowych wyjaśnień udzielał inżynierowie gazowni pp. Świerczewski i Nelkenbaum.

Po przyjęciu i podpisaniu aktu przyjęcia gazowni od Towarzystwa berlińskiego przez magistrat, protokół odczytany został członkom konsorcyum i dopełniono następnie formalności oddania przedsiębiorstwa wzmiankowanym przedstawicielom konsorcyum na warunkach zatwierdzonych przez ministerium.

Odpowiednio sporządzony akt podpisany został przez zarząd miejski i konsorcyum obywateli.

Tym sposobem dokonaniem zostało pomyślnie dzieło, zgodnie z życzeniem ogółu mieszkańców.

Gazownia dostała się w ręce obywateli miejscowych, a tem samem kapitały z eksploatacji przedsiębiorstwa pozostaną w kraju.

Podczas oględzin gazowni obecni byli przedstawiciele prasy miejscowej.

Z LITWY I RUSI.

Wypadek balonu niemieckiego. W tych dniach w pobliżu stacji Kowel spuścił się balon, w którym znajdował się ranny oficer niemiecki. Obecnie nadechodzą szczegóły tego wypadku. Balon, jak się okazuje spadł w pobliżu wsi Jazewicze na Wołyniu, o 7 wiorst od stacji Krymko kolei południowo-zachodnich. Lecił on z Wrocławia, gdzie odbywały się wyścigi pięciu balonów. W balonie znajdowali się: oficer pruskiej artylerii polnej, Karol Gimmer i niemiecki oficer, Herman Melcer. Balon, wpadłszy w silny prąd powietrzny, spadł nagle na ziemię. Na szczęście dla aeronautów, balon wpadł w błoto, co ocaliło im życie. Karol Gimmer nadwyrężył sobie nogi i kość pachy, a Herman Melcer potłukł się mocno. Poszwankowanym udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Balon przewieziono do Sosnowca.

Wiadomości zamiejscowe.

Kongres pedagogiczny. Termin polskiego kongresu pedagogicznego we Lwowie, oznaczony pierwotnie na dni: 4 i 5 ty lipca, na życzenie kilku Towarzystw, biorących udział w pracach komitetu, z ważnych przyczyn odroczono.

Po porozumieniu się z Towarzystwami, oznaczono ostatecznie i nieodwołalnie termin kongresu na dni: 31-szy października i 1-szy listopada.

Ostatnia poczta.

— Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusja budżetowa.

Posel Krek przemawiał przeciw budżetowi i wniósł o skreślenie z budżetu ministerium skarbu pewnej pozycji na 5,000 koron.

Posel Petelenz omawiał sprawy szkolne; poczem w bardzo ostry sposób wystąpił przeciw ministrowi handlu za jego onegdajszymi oświadczeniami, złożone w komisji budżetowej Izby panów o budowie kanałów.

Posel Petelenz wskazywał, że oświadczenie to stoi w zupełnej sprzeczności z oświadczeniami, jakie złożyli wobec Koła polskiego prezydent gabinetu, minister skarbu i sam minister handlu. (Oklaski na ławach polskich).

— Mimo zaprzeczeń okazuje się, że wiadomość, podana przez niektóre dzienniki o tem, że najwyższy trybunał wydał rozporządzenie, ograniczające używanie języka polskiego w sądach w Galicji wschodniej, jest prawdziwa. Z tego powodu w Kole polskiem panuje ogromne oburzenie na rząd, a zwłaszcza na ministra sprawiedliwości Hohenburgera. Koło polskie żąda cofnięcia tego rozporządzenia. Dzienniki czeskie wyszydzają obecnie politykę Koła polskiego, które w ostatnich czasach szło ręką w rękę z niemcami.

— Związek posłów słowiańskich jest zachwiany, słowienicy bowiem i agraryusze czescy postanowili urządzać obstrukcję podczas rozpraw nad zatwierdzeniem traktatów handlowych i w tym celu zapowiedzieli wniesienie do rady państwa

całego szeregu wniosków nagłych. Młodociesi natomiast są za uchwaleniem traktatów powyższych.

— Wygłoszona przez Stapińskiego w radzie państwa mowa, stwierdzająca solidarność w łonie Koła polskiego, wywarła w kołach parlamentarnych wrażenie głębokie.

— Jak się dowiaduje «Wiener Allg. Ztg.» ze źródeł dyplomatycznych, cztery mocarstwa opiekuńcze zapatrują się przychylnie na stanowisko Grecji w sprawie kreteńskiej. Co się tyczy prawdopodobieństwa wojny w tej sprawie Turcyja nie będzie w możności wysadzić wojska na wyspie, przekroczenie zaś przez wojsko tureckie granicy Tesalii byłoby uważane za pogwałcenie prawa międzynarodowego. Zresztą Turcyja nie może bardzo rościć sobie pretensyi do Krety, przez cały bowiem szereg lat pobierała od wyrobów kreteńskich, przywożonych do Turcyi, cło według taryfy, ułożonej dla towarów zagranicznych, faktycznie więc uważała Kretę nie za swą własność, lecz za kraj obcy.

— Parlament niemiecki odrzucił w drugim czytaniu par. 9a projektu rządowego o podatku od spadków, rozszerzający zasadę opodatkowania na spadki, przypadające krewnym i małżonkom. Po głosowaniu w parlamencie powstało silne podniecenie. Centrowcy tryumfują, gdyż stronnictwo ich stało się znów panującym. Kanclerz obecny był na posiedzeniu aż do głosowania. Dalszego rozwoju wypadków nie można jeszcze określić. Koła liberalne przemawiają za rozwiązaniem parlamentu, zachowawcy zaś ostrzegają, aby parlamentu nie rozwiązywać, wskazując możliwość zwiększenia się liczby posłów socjalistycznych. Przy dalszem głosowaniu odrzucono wszystkie paragrafy projektu prawa o podatku od spadków, poczem prezes parlamentu oświadczył, że trzecie czytanie projektu nie może się odbyć, ponieważ nie już z projektu nie pozostało.

Oświadczenie to wywołało wśród posłów wrażenie silne.

— Położenie jest wciąż niewyjaśnione. W kuluarach parlamentu niemieckiego krążą najrozmaitsze pogłoski. Wielu posłów z różnych stronnictw mówi, że ks. Bülow na razie pozostanie na stanowisku kanclerza, dopóki sprawa reformy finansów nie będzie załatwiona. Z drugiej strony uważa, że rada związkowa przyjmie reformę finansów nawet bez podatku spadkowego, poczem dopiero miałby książę Bülow ustąpić. W kołach rolnych mówią, jakoby ks. Bülow miał powiedzieć, że ustąpienie z powodu głosowania onegdajszego w parlamencie (odrzućcie projektu podatku spadkowego) byłoby może zgodne z jego życzeniem osobistym, ale zdobyłoby sobie poklask tylko galeryi, a tego on wcale nie pragnie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 czerwca. (P.) Depesza ministra Dworu: „Dzisiaj, o godz. 10 ej zrana, jacht Cesarski «Sztandart» podniósł kotwicę i wypłynął na pełne morze.

Petersburg, 25 czerwca. (P.) Na mocy ukazu Najwyższego odroczono posiedzenia Rady państwa do dnia 23-go października r. b.

Petersburg, 25 czerwca. (P.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady państwa przyjęto około 70 projektów praw, uchwalonych już przez Dumę, a między innemi projekt budowy kolei z Tiumenia do Omska i ułożenia drugiego toru na niektórych dystansach kolei syberyjskiej.

Petersburg, 25 czerwca. (P.) W ciągu doby ubiegłej zachorowało w stolicy na cholere 99 osób, zmarły zaś 34.

Kielce, 25 czerwca. (Wl.) Dziś o godzinie 3-ej po południu, na 20-ej w orście szosy, wiodącej z Kielc do Buska, napadnięto na generała żandarmerji Sitna, jadącego z rodziną. Młodsza córka, uczennica gimnazjum padła zabita na miejscu. Generał ciężko zraniony. Zabójców nie wysłędzono.

Moskwa, 25 czerwca. (P.) Z rozkazu senatora Garina wszczęto śledztwo przeciw b. urzędnikowi policyi śledczej Botniewowi na zasadzie art. 4472 ustawy karnej.

Baku, 25 czerwca. (P.) Wczoraj, o godzinie 11-ej w nocy, trzech nieznanym napadło na

Numer dzisiejszy składa się z 12-stu
stronic.

S. + P. IGNACY STANISŁAW STEBELSKI

inżynier, budowniczy m. Łodzi

opatrzony śś. Sakramentami, przeżywszy lat 46, po ciężkich cierpieniach, zmarł w Ojcowie dnia 22 czerwca 1909 r.

Zwłoki złożone zostały tymczasowo na cmentarzu parafialnym, po załatwienia zaś formalności, drogie nam szczątki przeniesione będą do grobów rodzinnych. O smutnym tym obrzędzie nastąpi osobne zawiadomienie.

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stanisława odbędzie się w kościele św. Krzyża, w poniedziałek, dnia 28-go czerwca o godzinie 9-ej rano.

1203

Zona i Rodzina.

S. + P. 1202 Zofia Dominikiewicz

przeżywszy lat 25, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 25 czerwca.

Wyprowadzenie zwłok z lecznicy przy ulicy Piotrkowskiej № 251 na Stary cmentarz, nastąpi w niedzielę, t. j. jutro, o g. 4-ej po poł., o czym zawiadamia życzliwych stroskana Rodzina.

S. + P. Zofia Dominikiewiczówna

pielęgniarka w Lecznicy Prywatnej (Piotrkowska № 251)

po ciężkich cierpieniach zakończyła życie w d. 25 czerwca r. b. W zmarłej tracimy gorliwą, inteligentną i trudną do zastąpienia pracownicę. Cześć jej pamięci! Zarząd. 1205

Shackleton o swej podróży do bieguna południowego.

Porucznik Shackleton, który dotarł — jak już donosiliśmy w swoim czasie obszernie — prawie do bieguna południowego, przybył wreszcie szczęśliwie do Londynu i jest bohaterem dnia. Jest on tam, dla którego urządził się bankiet, najbardziej ciekawym zjawiskiem w salonach, czemś, co musi pełnić uciążliwie obowiązki bohatera dnia, więc chodzić z bankietu na bankiet, z salonu do salonu. Od dziś aż do dnia 28 b. m., w którym będzie miał odczyt o swej wyprawie w królewskim towarzystwie geograficznym, ma dosłownie wypełnioną każdą godzinę.

Ciekawym jest stanowisko, jakie zajmują względem niego tutejsze dzienniki. Największa ich ilość donosi o nim krótko i zimno. Zdaje się, że wisi coś w powietrzu, co, zdaje się, wskazuje na to, że niebawem rozpocznie się przeciw śmiałości podróżnikowi kompania na całej linii, lecz na razie niema jeszcze punktu zaczepienia.

Przyczyna tego jest zupełnie prosta: cała, tak znakomitymi wynikami uwieńczona wyprawa jest dziełem pisma „Daily Mail”, które zapewniło sobie pomoc towarzystwa geograficznego i teraz jest niejako impresaryem Shackletona. Zrozumiałem więc jest, że inne pisma nie piszą z takim entuzjazmem o powrocie Shackletona jak „Daily Mail”.

Na Shackletona, skoro tylko stanął w Londynie, rzucili się natychmiast reporterzy, przedewszystkiem z „Daily Mail”. To samo spotkało go już w Australii. Najważniejszem z jego wynurzeń jest to, że dotarłby on do samego bieguna, gdyby nie brak prowiantów. Należy sobie tylko wyobrazić: kilka tuzinów konserw i kilka flaszek zgaszczonego mleka więcej, a ten najniebezpieczniejszy biegun, do którego tylu śmiałych podróżników, nie zważając na nadludzkie trudy, dążyło wśród wiecznej nocy przez bezbrzeżne, białe pole przestałby być tajemnicą. Jest w tym coś tragicznego, nie bez przymieszki komizmu.

Według opowiadań Shackletona, ostatni okres wyprawy był jednym nieprzerwanym niebezpieczeństwem, nieskończoną drogą męczącą. Shackleton opowiadał między innymi: „Zanim dotarliśmy do najdalej punktu południowego, natrafiliśmy na olbrzymią wyżynę. Byliśmy zupełnie prawie wyczerpani, nasze porcyoienne były coraz mniejsze, gdyż było trzeba szęścić prowiant, lecz mimo to założyliśmy mały magazyn, by tylko posunąć się dalej. Dnia 26 stycznia, gdyśmy oddalili się już na 30 mil od magazynu, nasze zapasy wyszły zupełnie i musieliśmy o głodzie wlec się dalej wśród zawiei śnieżnej. Dwóch z nas upadło z głodu i znużenia. Musieliśmy ich nieść, wreszcie ostatkiem sił zdążyliśmy dotrzeć do naszego magazynu, który nie był wcale obfity. Innym razem oddaliliśmy się od magazynu o 90 mil i również cudem tylko zdołaliśmy powrócić.

Innej grupie naszej wyprawy, która badała zachodnie okolice lądu podbiegunowego, zdarzyło się raz, że lód, po którym posuwano się naprzód, odłamał się od brzegów, a fale poniosły go na północ. Przez 24 godzin płynęli tak, gotując się na śmierć, szczęściem trafili na inny prąd, który zaniósł krę napowrót do lądu.

„Dnia 9 stycznia b. r. w odległości zaledwie 97 mil od bieguna, zatknęliśmy flagę angielską na najdalej na południe wysuniętym punkcie, dokąd nikt przed nami nie dotarł. Lecz niestety, musieliśmy wrócić gdyż siły nasze były tak samo wyczerpane, jak nasze zapasy żywności. Nie było innej rady — musieliśmy wracać. 25 funtów sucharów i 30 funtów konserw mięsnych, a byliśmy na biegunie.

„Byliśmy wtedy na wyźnie, wznoszącej się na 3300 metrów nad powierzchnią morza, gdzie termometr Celsiusa wskazywał 40 stopni poniżej zera. Od trzech tygodni walczyliśmy z ciągłą zawięcią, która uciszyła się nieco dopiero 9 stycznia. Po skromnym, za skromnym śniadaniu, rozpoczęliśmy dalszy marsz na południe. Nagle rozszalała znowu burza tak straszna, iż czułem, że fizyczną niemożliwością byłoby iść dalej. Na 88 stopniu 23 minutach zatknęliśmy flagę, osadzoną na silnym drzewcu z bambusu. Wzięliśmy w imieniu króla ląd ten w posiadanie Anglii, zostawiając na miejscu w metalowym walcu odnośny dokument, zrobiliśmy zdjęcie fotograficzne i ze smutkiem zwróciliśmy się na północ. Przedtem przeszukaliśmy okolicę przez szkła i zdobyliśmy przekonanie, że biegun leży na tej

samej wyźnie, na której staliśmy i że nie otaczają go góry”.

Co do naukowych wyników wyprawy, mówił Shackleton: „Stwierdziłszy z całą pewnością punkt bieguna magnetycznego. Południowy kraj Wiktoryi aż po Kap Melbourne został dokładnie wyznaczony na mapie. Odkryliśmy nieznaną łańcuch górski, nowe odmiany węgla i wapna”.

Porucznik Shackleton nie długo bawić będzie w Europie, gdyż pragnie przedsięwziąć w najbliższym czasie drugą podróż, która, jak wierzy, zaprowadzi go do samego bieguna.

Rozmaitości.

Wykopalisko w Ostyi. Z Rzymu donoszą: Wciąż posuwające się naprzód prace około odkopywania starożytnego portu rzymskiego, Ostyi, przynoszą niezwykle ciekawe odkrycia, tak, że w bliskiej przyszłości uchronić będzie Ostya za drugie Pompei. W tych dniach odkopano w Ostyi portyk, 150 metrów długości, który dawniej upiększony był marmurowymi kolumnami i gdzie się mieściły sklepy i szynki (tabernae). Drugiem ogromnego znaczenia odkryciem jest odkopanie w zupełnej całości pewnego budynku, wewnątrz którego znaleziono doskonale zachowane malowidła t. zw. drugiego pompejańskiego stylu. Również piękne niezwykle ornamentacje odkryta na ścianach wewnętrznych term w Ostyi; rysunki te są też niepośledniej wagi dla historii zwyczajów starożytnego Rzymu. Wśród miostwa pojedynczych zabytków sztuki zasługują na wymienienie: dwa sarkofagi, z których jeden nosi na sobie śliczną płaskorzeźbę, przedstawiającą śmierć Meleagra; popiersie Dyonyzosa i wreszcie przepiękny posąg kobiecy, najpiękniejszy, jaki dotychczas znaleziono w Ostyi. Uчені sądzą, że jest to posąg jakiejś damy z dworu cesarza Hadrijana.

Dla młodzieży i starszych:

- 1) Adam Mickiewicz — „Pan Ta leusz” — wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskie, go; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.
- 2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski” 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski, cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

Towarzystwo Wyższych Kursów Handlowych w Warszawie,

ul. Smolna 9 tel. 10. 15.

Zapisy na rok szkolny 1909/10 przyjmuje kancelarya W. K. H. codziennie od godziny 11 do 1 po południu. Egzamin powakacyjne rozpoczyna się 1 Września, prelekcje zaś 15 Września 1909 r. Na Kurs i specjalny przyjmowani są słuchacze na podstawie ukończenia szkoły średniej filologicznej, handlowej lub realnej, oraz na mocy egzaminu w tym zakresie. Kandydaci nie posiadający świadectw szkoły średniej, Kurs wstępny na zasadzie świadectw szkolnych lub odpowiedniego egzaminu. Czesne wynosi: na kursie przygotowawczym — 120 rb. rocznie, na kursach specjalnych po 150 rb. płatne z góry w 2 ratach półrocznych.

1043—20

Szkoła dentystyczna A. Żadiewicza

otworzoną zostanie z początkiem roku szkolnego w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 86. dom Petersilge. — Przyjmowanie próśb odbywa się w kancelaryi Szkoły, od g. 4 — 7 wiecz., przy ulicy Piotrkowskiej № 120, I piętro, u A. Żadiewicza.

Otwarte zostaną I i III semestry. — Szkoła wstrzymuje odbycie powań wojkowej. 1187

TOWARZYSTWO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU I PRZEMYSŁU

== Petersburg, Newski Prospekt № 60. ==

Towarzystwo, posiadając w wielu handlowych środowiskach Cesarstwa, Królestwa Polskiego, zagranicą, a także na Bałkanach i Bliskim Wschodzie swoje oddziały i agentury, przyjmuje przedstawicielstwa we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu, z odpowiedzialnością za zdolność płatniczą, a także poszukuje pośredników handlowych, w charakterze współpracowników Towarzystwa w Warszawie i w większych miastach na prowincyi. Blizszych informacji udziela: Zarząd Towarzystwa w Petersburgu, Newski 60, telef. 290-63, adres telegraf. „Objedinienie” i Zarządzający Warszawskim Oddziałem T. C. Załubiński, Wielka 33, telef. 109-41.

1208-1

Drobne ogłoszenia.

Architekt, dyplomowany inżynier, sporządza kosztorysy, plany, szacunki. Oferty do biura ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81, A. K. 17. 200233p2

B student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską, udziela lekcji korepetycji. Benedykta nr 32 m. 1 od 5-7. 1932-2-2

Bieguny stróż zgubił rubli 72. Łaskawego znalazcę prosi o oddanie za nagrodą rubli 10 na ul. Gubernatorska 4. 2056-4-1

Budka z piecykiem i z obiadem zaraz do sprzedania. Zielony Rynek 4. 2013-2-2

Człowiek trzeźwy, uczciwy, pracowity poszukuje miejsca stróża lub jakiegokolwiek zajęcia Suwalska 23 m. 18. 2041-5-1

Chłopiec silny ze wsi 15-17 lat, chce podjąć naukę w stolarstwie znaleźć zajęcia Franciszkańska 4 (27). 2056-1

Częstochowa. Dom, ogród owocowy, piekarnia, cztery piece, do sprzedania. Do kupna potrzeba rb. 10 000. Towarzystwo opłacone dziesięć lat. Blizsze warunki do umowy. Teatrna 46 Jan Chmielewski. 2054-201

Choć pobierać lekcji języka polskiego wzamian za muzykę. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod H. T. 1932-3-3

Do wynajęcia zaraz sala 34x13 lokali przy ul. Pańskiej 68. Wiadomość u stróża. 2048-3-1

Czcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Do sprzedania warsztat stolarski z wszystkimi przybarami stolarskimi i szatą dębową Ul. Grabowa 28 m. 3. 2011-3-3

Do sprzedania bufet, waga mała 3 kilo, 2 szklidy i półki z filiń piekarskiej. Wiadomość: ul. Włodowska 128, m. 42, lewa oficyna, II piętro. 1596-5-3

Dosw. uczony korepetytor przy- spasiabla do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1455

Do sprzedania meble i książki szkolne. Główna 11 mieszkania 19 do 10 rano i po 9 wieczorem. 19-9302

Do zakładu fryzjerskiego potrzebny chłopiec do praktyki, Cegielińska 37, J. Szaspański. 20-2-2

Do sprzedania składowe przedmiotów religijnych i książek bardzo tanio. Plac Kosciuszki 8. 1923-12312

Do wynajęcia umebliowany pokój z wygodami, wspólne wejście, dla osoby przyzwolonej, od 1 lipca. Włodowska 74 m. 9. 1960-3-3

Do sprzedania wóz i bryczka wolancikowa. Przejazd 35 m. 49. 1901-3-3p2

Do sprzedania magiel i pralnia z powodu choroby. Pasaż Szulca 19. 1996-3-3

Elektromonter (slusarz) poszukuje zajęcia w Łodzi lub też na wyjazd. Łaskawo ofiarodawcy zechcą swe adresy nadesłać do Administracji „Rozwoju” — dla „Elektromontera”. 1904-3-3

Filia piekarska i mleczna z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1956-3-3

Jest tanto do sprzedania czarny krótki fortepian. Piotrkowska 121 w oficynie po prawej stronie na parterze u J. Rychtera. 1929w3033

Kolbę zgubiła pracznia, idąc przez ulicę Krótką, Piotrkowską na Pasaż Meyera. Za wynagrodzeniem prosi odnieść na Pasaż Meyera 5 m. 5. 2016-2-2

Lóżko oraz stylowe meble dębowe zaraz do sprzedania. Wiadomość Włodowska 93 w podwórzu. 2013-3-2

Lóżko żelazne, niklowane z materacem i duży kosz do sprzedania. Gubernatorska 30-47. 2047-2-1

Maszynę Singera w dobrym stanie sprzedam za 20 rubli. Juliusza 11 m. 33, oficyna. 2046-2-1

Młody energiczny człowiek lat 24, ze średnim wykształceniem, znający dobrze języki polski, rosyjski, łaciński i niemiecki, poszukuje biurowego zajęcia lub rzadcy domu. Oferty do „Rozwoju” dla „W. K. 42”. 2049-6-1

Maszyny do szycia Singera używane sprzedam tanio. Aleksandryjska 34, róg Franciszkańskiej. 2057-2-1

Maszyny 2 Singera, bębnowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 20 rubli do sprzedania. Piotrkowska 103-16. 2040-4-1

Mężczyzna starszy, przyzwolony i odpowiedzialny poszukuje na dwa miesiące pokoju przy rodzinie lub z osobnym wejściem. Oferty w „Rozwoju” pod „Dla mężczyzny”. 2059

Majster żelazno-betonowy robot poszukuje zajęcia w biurze techniczno-budowlanym. Oferty pod „Majster” w Administracji „Rozwoju”. 2000-3-3

Pokój duży pojedynczy, wejście wspólne, do wynajęcia. Składowa 13 m. 15. 2009-2-1

Potrzebna bufetowa, znająca się na kuchni. Wiadomość: Buwet 2 kl. Łódź Fabryczna. 2025-3-2

Plac do sprzedania za 700 rb. Konstantynowska 84-16. — S. Wasiliewski. 20-4-2-2

Potrzebna sztopierka do naderwania pończoch. Zachodnia 20 Jakobsona. 2021-3-2

Panna inteligentna, umiejąca szyc, poszukuje miejsca do dzieci, lub gospodarstwa, w mieście lub na wyjazd. Wysoka 26 m. 14. 2026-2-2

Piwarnia do sprzedania. Wiadomość Wysoka 13. 2014-3-3

Potrzebny człowiek kawaler do remizy. Piotrkowska 141. 2058-3-1

Potrzebne 10,000 rubli na I szyn numer hipoteki. Oferty w „Rozwoju” pod „A. K.” 2057-3-1

Piwarnia dobrze prosperująca do sprzedania od 1/14 lipca. Wiadomość w składzie piwa — Piotrkowska nr. 114. 2055-1

Potrzebny uczeń do slusarza. Włodowska 123. 2045-3-1

Pianino koncertowe stylowe, krzyżowe, moderator, tanio sprzedam. Włodowska 214 — sklep. 2050-2-1

Potrzebna zdolna podęczna do krawiecczyni. Andrzeja nr. 56 m. 26. 2054-1

Piwarnia do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1981-3-3

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, ul. Miedziana 12. 2006-3-3

Student instytutu technologicznego, b. wychowaniec szkoły przemysłowej, poszukuje korepetycji. Oferty składać w Administracji „Rozwoju” pod „Technolog”. 1902-5-2

Sprzedam papugę, która mówi, śpiewa i gwizda. Karola nr. 26 stróż wskazuje. 2041-3-1

Sprzedam tanio kawiarnię z całym urządzeniem i bilardem, odpowiedni dla piwiarni. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1991-3-3

Subjekt fryzjerski przyjmuje zamówienia szanownych panów życzących golić się miesięcznie, wyłącznie tylko do domów. Proszę o łaskawe zawiadomienie: Pańska 3 m. 34. I Bajer. 1959-3-3

Student uniwersytetu poszukuje lekcyi, korepetycji, przyspasiabla do szkół rządowych i prywatnych. Oferty składać w „Rozwoju” sub „doświadczone”. 1955-3-3

Sprzedam kawiarnię z dwoma bilardami, zaraz z powodu zmiany interesu. Zielona 35. 1993-3-3

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Mikołajewska 35 w sklepie. 1976-3-3

Sklepowa szata składana i bufet do sprzedania. Wiadomość u sprzedawcy gazet w poczekalni na Górnym Rynku. 2001-2-2

Sprzedam parę tur polayen duzych kamieni. Wiadomość Drownowska 48 u stróża. 1935-3-3

Tanio meble do sprzedania, lampy, męskie ubranie. Mikołajewska 46 m. 1. 2030-3-2

Urządzenie sklepowe tanio do sprzedania. Wiadomość w księgarni Piotrkowska 84. 2004-3-3

Uczeń z trzyletnim wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 283-4-3

Ważne dla panów nauczycieli. Dziesięć ławek nowych zaraz do sprzedania. Ulica Pańska 31 m. 15. 2039-3-1

Wykwalifikowany rzadca poszukuje prowadzenia meldunków za mieszkanie. Wiadomość w „Rozwoju”. 1958-3-3

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. — Wiadomość Włodowska 231 oficyna 26. 2015-2-2

Zaginiony pies ceter, maści czarnej, podpalany, z łazą na prawej nodze. Łaskawo znalazcę raczy zgłosić się do d-ra Tomaszewskiego, Przejazd 6 m. 6, za wynagrodzeniem. 2010-3-3

Zaraz potrzebne uczennice do pracowni sukien. E. Czajkowskiej, Składowa 21 m. 10. 1983-2-2

Z powodu wyjazdu do sprzedania kołyska bułana, parawanik olejno malowany, stolik do szycia i różne drobiazgi. Piotrkowska 115. 1969-2-2

Zadacie wszędzie Pasty do obawia Kraussego, która daje śliczny połysk. Skład: Piotrkowska 73, Małewski. 1916-3-3

Zagubione dokumenty.

Zaginiony kwit od paszportu na imię Edmunda Heinricha, wydany z fabryki Allart, Rousseau i S-ka. 2007-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Kaczmarskiego, wydany z fabryki Habergryca. 2020-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Janiszewskiego, wydany z fabryki Karola Steinorta. 2029-8-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Michałowicza, wydany z fabryki Leonarda, Woelkera i Girbardta. 2028-3-2

Zaginiony paszport na imię Władysława Mikołajczyka, wydany z gminy Tkaczew, pow. łęczyńskiego. 2032-3-2

Zaginiony paszport na imię Władysława Smela, wydany z gm. Bielawy gub. warszawskiej. 2036-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Augusta Sikorskiego, wydany z fabryki Rozenblatta. 2051-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Barczyńskiego na imię Tomasza Bogacza. 2052-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Karola Gilla, wydana z fabryki F. Kindermanna. 2043-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Tekli Kostrzewskiej, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 2053-3-1

Zaginiona karta legitymacyjna na imię Wawrzynca Murasa, wydana z gminy Brus. 1994-3-3

Zaginiony paszport na imię Ignacego Wosik, wydany z gminy Bratoszewice pow. brzeskiego. 1977-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Kłopotowskiej, wydana z fabryki Karola Grenicha. 1874-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Tomasza Mirowskiego, wydany z fabryki Ferstera. 1966-3-3

Zaginiony paszport, wydany z gm. Koźminek na imię Hermanna Lange. 1970-3-3

Zaginiona książeczka legitymacyjna z portmoneką, wydana z magistratu łódzkiego na imię Andrzeja Świątkiewicza. 1948-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Wiktorii Rudackiej, wydana z fabryki Tefora. 1961-3-3

Zaginiony książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi na imię Anieli Miskiewicz. 1989-3-3

Zaginiony paszport na imię Stanisława Przybysza, wydany z gm. Niesuchów, pow. brzeskiego. 1979-3-3

Zaginiony paszport na imię Adolfa Schindlera, wydany z gminy Gruszczyce pow. sieradzkiego. 1984-3-3

Zaginiona karta od książeczki legitymacyjnej, wydana z fabryki Józefa Rychtera na imię Teodora Hübnera. 1982-3-3

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Ossera na imię Oleg Polg. 20-9-1

Zaginiony paszport na imię Heleny Pawłowskiej, wydany z gm. Dmosin, pow. brzeskiego. 2023-1

Zaginiony paszport i bilet wojskowy na imię Siemiatyła Machmutowa, wydany z gminy Gribanowskiej gub. niżagrodzkiej. 1968-3-3

Znaleziono kwit na rb. 50, wystawiony na imię Stanisława Cieślak przez Wojciecha Kopkę. Odebrać można Górny Rynek 8, Piwiarnia. 1974-3-3

Zaginiony paszport na imię Marcina Szuberta, wydany z gm. Lubola, pow. tureckiego. 1940-3-3

Zaginiony 2 książeczki legitymacyjne na imię Henryka i Józefa Frankowskich. 1947-3-3

ZŁOTYM MEDALEM
nagrodzony w 1908 r.
ANTIPEGOVY I UDELIKATNIJAJOSY KOSMETYK
„Crene Psyche”
nadaje twarzy PIĘKNOŚĆ.



Sposób rozczarowania „CRENE PSYCHE” w kierunku strzałek.

1) Usuwa radykalnie: **Pięgi, Liszaje, Plamy, Pryszczki.**

2) **UDELIKATNIA** i nadaje aksamitną miękkość i oświecającą białosć cery.

Wynalazku **A. CHAREMZY**

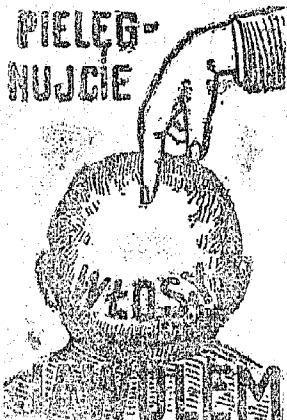
Apteka i Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne w Łodzi, Średnia 10. Zadać wszędzie. Dozwolony przez Urząd Lekarski za № 1511. Słok 50 kop. 754-10-5

Zakład krawiecki
WŁADYSŁAWA ŁAPIENIS
 Przejazd № 46, a od 1-go lipca
 Mikołajewska 39
 przyjmuje wszelkie roboty krawieckie cywilne, uniformy dla pp. urzędników, uczniowskie do wszystkich szkół i dla duchownych. Wykonuje punktualnie i artystycznie. — **Ceny niskie.**
 Z szacunkiem W. ŁAPIENIS.
 424—r—15

Pracownia Gorsetów
 dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
 przyjmuje obstalunki i reperacje.
 1575 Półkowska 115 m. 6.

KORZYSTNY interesy!

W Zakwiecach, tuż przy planie kolei Fabr. Łódzkiej, jest do sprzedania 6 mórg ziemi. Teren bardzo odpowiedni pod budowę letnich mieszkań. Wiadomość w „Rozwoju” od 5—7 pop. 8496—3



**PIELEG-
NUJCIE**
 Do nabycia ul. M. Lisińskiej, Piotrkowska 50, J. Kłosowski, Piotrkowska 88, St. M. Jawelskiego, róg Piotrkowskiej i Nawrot i we wszystkich skład apteczni i aptekach. 783-20-1

DOM

trzytętrowy z piętrową oficyną z pożyczką Towarzystwa 9,000 rb z powodu rodzinnych interesów jest do sprzedania. Widzowska 104 m. 23. 1089 3-2

**KORZYSTAJCIE Z OKAZYJ
i kupujcie na raty**
 ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

Wyzymaczki do bielizny

Maszyny do szycia

Maszynki do mięsa

Liwary do kielbas

Lodownice pokojowe

Łóżka żelazne i

Gramofony

Tow. American

Piotrkowska 115.

Wejście przez bramę. 1195

Do wynajęcia od 1 lipca dla przyzwoitego pana

dwa pokoje

z wszelkimi wygodami, światłem elektrycznym i telefonem. Ulica Andrzeja 7 u stróża. 1199 3-1

Nowość!

Metoda prof. Kazimierza Lewńskiego, cena 5 rubli; 5 lekcji bezpłatnie. Dostać można we wszystkich księgarniach i szkołę kroju i szycia u Anny Sznaider, ul. Andrzeja 1. Lekcje udziela się także. Fasony papierowe według miary. Kosztowny na maszynę. 85—r—39

APARATY OPRYSKIWACZE

„FIX”

do bielenia płotów i ścian, dezynfekcji koni, bydła i miedz, opryskiwania drzew etc, znajdują się na składzie u **E. GUNDELACHA, Zakład Ogrodnictwa, Piotrkowska 127; w filii Piotrkowskiego Tow. Rolniczego, Konstantynowska 5, oraz Piotrkowska 182 m. 13.** 1197—10—1

**FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH I POSADZEK
ANTONIEGO PASZCZYŃSKIEGO**

przeniesioną zostaje z dniem 14 lipca r. b.

na ul. Pańską № 68, w Łodzi. 1198 4

Wezwanie.

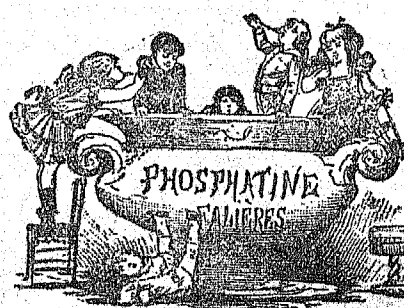
Na mocy uchwały ogólnego zebrania z dnia 15 b. m. uprasza się panów obywateli, którzy pierwszą ratę na rachunek „Towarzystwa Sanitarnego obywateli m. Łodzi” wnieśli, by drugą ratę do 10 lipca, a trzecią do 10 sierpnia r. b., w Banku Handlowym w Łodzi, w Banku Kupieckim Łódzkim, w Towarzystwie Wzaj. Kred. Przemysłowców Łódzkich, w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu (Piotrkowska 43), lub w II-im Towarzystwie Wzaj. Kredytu — wpłacić raczyli.

Subskrybenci, którzy, pomimo pisemnego zobowiązania, pierwszej raty od sumy zadeklarowanej dotąd niewpłacili, proszeni są o wniesienie pierwszych dwóch rat do 10 lipca r. b.

Komitet organizacyjny Tow. Sanitarnego obywateli m. Łodzi

„Sanitas”.

1200-3 1



Fosfatyna Faliere

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowaniami.

965-20-14

№ 4002.

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 627ca przy ul. Rzgowskiej, przez Rudolfa i Emmę małżonków Frost, odnowiona z konwersją Rb. 7,500 i dodatkowa z przeszacowania Rb. Rb. 12,000;
- 2) pod № 967A przy ul. Emilii, przez Adama Górnickiego i Janę Frydenberga, pierwotna Rub. 5,000;
- 3) pod № 333 przy ul. Średniej i Wschodniej, przez Adolfa i Wandę małżonków Minor, pierwotna Rb. 18,000;
- 4) pod № 430 przy ul. Średniej, przez Hersza Szwendzieniewicza, pierwotna Rb. 70,000;
- 5) pod № 1111 przy ul. Dzielnej, przez Rodzeństwo Bajzer, pierwotna Rb. 40,000;
- 6) pod № 1086k przy ul. Orlej, przez Augusta i Marię małżonków Wenske, pierwotna Rb. 30,000;
- 7) pod № 1146 przy ul. Widzewskiej, przez Augusta i Marię małżonków Wenske, odnowiona z konwersją Rb. 16,000 i dodatkowa Rb. 15,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14. od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 26 czerwca 1909 r.

1204 1

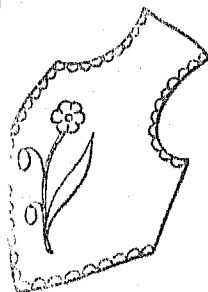
Pensjonat dla dzieci i młodzieży

pod kierunkiem R. Zmigryderowej i R. Steimanowej

w Inowłodzu nad rz. Pilicą

został otwarty.

1105—3—3



Nowości
 wiosenne
 w stylu
 zakoplań
 skim
 peleryny,
 guńki,
 czapki
 i sordaki
 poleca
 1560

HELENA LIPIŃSKA

Przejazd 38 m. 10.

Wykwalifikowany

tkacz

posiadający języki: polski rosyjski i niemiecki, po kilkunastoletniej praktyce oraz odbytych studiach zagranicą, poszukuje posady kierownika tkalni lub pomocnika tegoż. Oferty: „Promień”, Piotrkowska Nr. 81, „Tkacz”. 1135—3—3

**Do wynajęcia
różne mieszkania**

przy ul. Żelaznej 38 7, róg Rekielickiej Szosy, od zaraz i od 1-go lipca r. b. Wiadomość na miejscu. 1075—4—4

Dom frontowy

z oficyną i ogrodem oraz 1/4 morgi łąki zaraz do sprzedania. Sieradz, ulica Wrecku, obok wjeżdżania. Wiadomość w Łodzi, ul. Gubernatorska 34, parter, Garczarok. 1149—3—3

Sklep

1147 3

spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu Pańska 69, a także i szafa duża do rzeczy, malowana niebiesko.

Student

Petersburskiego Uniwersytetu wychowanec Główny Łódzkiego poszukuje korepetycji. Ul. Przejazd 38 m. 4. 1126 3-3

**Kredens, 2 szafy,
stół, 2 łóżka**

w dobrym stanie z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Piotrkowska 10 mieszkańca 5 1122 3-3

Okazyjnie do sprzedania

płócenka i wełny

wyrobione na ręcznych warsztatach. Ceny bardzo niskie. Mikołajewska 9, prawa oficyna. 940—10—0

**Przyjmuję nadrobienie
pończoch.**

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56

2-gie piętro.

3 pokoje kawalerskie

do 1 lipca do wynajęcia. Ulica Cegielska nr. 4 1 piętro, może być 5 pokoi, zdatne na kantor. 1150—2—3

Sklep przeźnaczy

od 1 lipca do wynajęcia. Ulica Dąbrowska 51 160 3-3

Do wynajęcia

od 1 lipca
dwa pokoje razem lub pojedynczo. Fortepian do sprzedania za 50 rubli. Długa 1122 m. 5. 1188 3-1

**Sprzedaj różnych gotowych
Mebli.**

Przyjmuję wszelkie reperacje i odświeżania w zakresie stolarstwa wchodzącego.
Ul. Benedykta 28. 1192—3 2

Zagubione 1172 3-3
świadczenie zalozeniowe
 № 89669 na sumę 74 rb. 40 kop., do przesyłki Łódź-Fabr. Opoczno № 137241 z dnia 5/18 listopada 1908 r. jest nieważnym i bezwzględnie.
A. Schilde.

5 pokoi

ze wszelkimi wygodami oraz stajnią i wozownią zaraz do wynajęcia przy ul. Nowotargowej 18. Wiadomość Franciszkańska 10 u Makowskiego. 1176 3

W szkole K. Wojgelto

Piotrkowska 145 rozpoczęły się lekcje wakacyjne 23 czerwca. Zapis codziennie od 9 do 1 po południu. 1179—3—2

Po złożeniu egzaminu przed komisją egzaminacyjną Stowarzyszenia majstrów mularskich w m. Łodzi, zostałem przyjęty, jako

Majster mularski

i wykonuję wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące.

Jan Żegota

Majster mularski
 ul. Łaży 33 m. 5. 1177 3-3

Lekcje wakacyjne i przygotowanie do szkół
 odbywać się będą w 8-klasowej szkole T. Niklewskiego z dn. 1 lipca. Wiadomość w kancelarii szkoły: Wólczańska 55 (od 11-ej do 1-ej). Za T. Niklewskiego W. Zawadzki. 1180 3-2

ZUFERNA WYPRZEDAŻ!
 letnich czapek i kapeluszy oraz różnych guzików nader tanio
Nikołajewska 23, Afer.
 Uwaga: Oryginal. Panama kapelusze za bezcen. Proszę się przekonać tylko do 1 lipca. 1184—3—3

Mieszkanie parterowe

światłe, złożone z dwóch pokoi i kuchni, zdatne na kantor, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość u sąsiada domu, Piotrkowska 108 do 10 rano i od 7 po południu. 1169—3—3

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761-r

Na korzyść Straży Ogniowej Ochotniczej

W niedzielę, 27-go czerwca r. b. W HELENOWIE Wielka Zabawa Ogrodowa

połączona z Wielkim Koncertem, wykonanym przez 4 orkiestry i 5 towarzyszt śpiewaczych.

Gra w piłkę nożną. Confetti. Grupy marmurowe. Żywe obrazy, przedstawiające
pożar domu i ratunek ludzi z płomieni. **Figury alegoryczne.**

NA ZAKOŃCZENIE

WIELKIE OGNI E SZTUCZNE.

Przy torze „Karczma pod Strazakiem.”

Początek o godz. 3-ej po południu.

Wejście 40 kop., dzieci i uczniowie 20 kop.

Kontramarki wydawane nie będą. Confetti nabywać można tylko w specyjalnie na ten cel urządzonych stołach.

W razie niepogody zabawa odłożona będzie na wtorek 29 czerwca 1909 roku.

161-3-3

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie cechowaj
p. f. „JÓZEFINY” Piotrkowska 23

dypłomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Krój wykładany jest według metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczenie w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 546r16

Niniejszem podaje do wiadomości Sz. P. Myśliwych, że z dn. 17 lipca r. b. otwieram przy ul.

Piotrkowskiej № 92

SKŁAD BRONI
i przyborów myśliwskich
oraz warsztat puszkarski. Skład mój zaopatrzony będzie w wielki wybór broni z pierwszorzędnych firm. Wszelkie reperacje broni palnej będą wykonywane sumiennie i po cenach umiarkowanych. Polecam się łaskawym względem i pozostaję z szacunkiem **Jerzy Serbek** puszkarz 1182-3-1

M. GRODZICKI

Tanio i w wyborowym gatunku
Wina, wódki, towary kolonialne

POLECA
w przeniesionym składzie na rogu ulic
św. Anny i Piotrkowskiej 165

nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzywym Rogu.

M. GRODZICKI.

2454

Pasta „CAMELIA”

usuwa Pieg, Pryszcze, Wągr, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Zadać wszędzie.

589-r16

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia usług handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju” pod „Buchalter”.

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

KLINIKA PRYWATNA
Podleśna Nr. 15.

Oddział hydropatyczny i fizykalno-leczniczy.

Kąpiele elektro-swiatlane i lokalne leczenie skoncentrowaniem żarowem i łukowem światłem elektrycznym (promienie fioletowe i różowe). — Kąpiele hydro-elektryczne: galwaniczne, faradyczne, i sinusoidalne — Franklinizacja. — Masaż ręczny i elektryczno-wibracyjny. — Gimnastyka lecznicza. — Kuracja hydropatyczna. — Kąpiele mineralne: stalowe, parowe i kwasowęgłowe. WSKAZANE: Artretyzm. — Reumatyzm. — Otyłość—chroniczna obustypacja. — Choroby serca i nerek. — Choroby nerwowe: Ischias. — Neuralgie. — Porażenia. — Niemoc płciowa i choroby kobiece. Kuracja odbywa się jedynie na zlecenie lekarza i pod specjalnym kierownictwem.

36

Od zaraz jest do wynajęcia po teatrze „Elektro-Biograf”, bardzo ładny frontowy lokal — jedna sala długości 70, szerokość 14 i wysokość 9 łokci, na Piotrkowskiej Nr. 86. Lokal ten odpowiedni na bar, cukiernię, kawiarnię lub inny zakład przemysłowo-handlowy. Wiadomość na miejscu, lub Piotrkowska 15 m. 3 1018 10 8

Migreno-Nervosin
natychmiast usuwa ból głowy i migrenę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i skł. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 120 k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 645r100

LETNISKO Kociołki
pod Pabianicami, p. Wadlew.

Reszta letnich mieszkań po **zniżonej cenie.**

W każdą niedzielę i święto konie na stacyi kolejki elektr. w Pabianicach, w celu obojżenia. Blizsza wiadomość: skład apteczny W-go Swiderskiego, Średnia № 29. 1162-3-2

Letnie mieszkanie,
dla pojedynczych pań i panien pensjonarek, willa w ogrodzie przy samym lesie, miejscowość sucha i zupełnie spokojna, odpowiednia i dla nerwowych osób. Za mieszkanie z życiem i usługą od 45 rb. miesięcznie. Pięć wiorst od stacyi Koluszki, 3 wiorst od st. Stetwiny. Fortepian na miejscu, na życzenie lekcy, mogą być korepetycje. Blizsza wiadomość: Łódź, ul. Zachodnia № 29 m. 2. 1178-2-2

Szczawnica

Dr. Kołozkowski J. prowadzi od 20 lat Pensjonat hydropatyczny, posiadając leczniczą wodę i odpowiednią willę położoną w osobnym parku z lasiem świerkowym na obszarze 20 mórg. Leczenia klimatyczno-hydrot. i picie wody mineraln. i t. p. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Ceny przy stępne.

Zarząd.

Świeżo wprowadzona do handlu
Kawa żytnia „**IDEAL**”

palona nowym opatentowanym sposobem, zastępuje w zupełności smak i aromat prawdziwej kawy, przyczem jest pożywniejszą, zdrowszą i tańszą od tej ostatniej.

Niechaj nikt nie zapiedba, że względu na zdrowie i oszczędność, wypróbować wspomnianą kawę. Próba dowodnie przekona każdego, że w ogłoszeniu niniejszem niema zgola przesady.

Sprzedaż w sklepach kolonialnych i składach aptecznych. 910-10-5

Większe i mniejsze
PLACE
NA DOGODNYCH WARUNKACH
do sprzedania!

Przy ulicy nowo utworzonej obok kościoła św. Anny;
Przy ulicy Przedzalnianej, dochodzącej do Zarzewskiej;
Przy ulicy Skierniewickiej, dochodzącej do kościoła św. Anny;
W końcu ul. Widzewskiej i Siedleckiej, obok fabr. Hässler;
W przyłączonej do miasta Dąbrowie, na nowo utworzonej ulicy i obok fabryki Akc. Tow. Häblera;
W Starem-Rokiciu przy torze obwodowej kolei, 2 minuty od stacyi Karolew.

Blizsza wiadomość u zarządzającego młynem parowym I. Meissnera, ul. Zarzeńska № 167 i u zarządzającego cegielnią I. Meissnera w Dąbrowie.

898-6-6

Ważne dla Pań!

Dobrze gotuję na wesela i zabawy, przyjmuję panienki do nauki gotowania, a także mogę gotować na przychodnię. Włodzimierska № 34 m. 7, za starym emantarzem, w Kozinach. 1157-3-3

Potrzebny zaraz chłopiec

w wieku 14-16 lat, umiejący czytać po polsku i po niemiecku. Wiadomość Pańska 92. 1193r16

Wydawca **W. Czajewski.**

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.